Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 29 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 116

Sesja Komisji Społecznej Ligi Narodów

Warszawa, 28. 4. (PAT) W dniu 21 kwietnia br. rozpoczęła się w Genewie 2-tygodniowa sesja komisji doradczej do spraw społecznych Ligi Narodów. Na porządku dziennym sesji figuruje szereg aktualnych zagadnień z zakresu opieki społecznej nad dziećmi i młodzieżą oraz walki z nierządem.

Z ramienia rządu polskiego w obradach komisji bierze udział delegacja w składzie pp. b. min. dr. Witolda Hodźki i Wandy Woytowicz-Grabowskiej zastępcy naczelnika wydziału w ministerstwie opieki społecznej.

Audiencje

Warszawa, 28. 4. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra Poczt i Telegrafów E. Kalińskiego.

Następnie Pan Prezydent przyjął dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego St. Michalskiego.

Warszawa, 28. 4. (PAT.) P. prezes Rady Ministrów gener. Sławoj Składkowski, przyjął dziś delegację ukraińską w osobach wicemarszałka Sejmu Mudryja, posła Peleńskiego i prezesa „Proświty“ dr Bryka.

Zebranie Rady Naczelnej Obozu Ziednocz. Narodowego

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wiadomością o zebraniu Rady Naczelnej OZN, które odbędzie się w sobotę 30 bm., dowiadujemy się, że początek zebrania wyznaczony zostanie nie na godz. 9 lecz 9.30.

Lotnicza pomoc Sowietów dla Chin

Tokio, 28. 4. (PAT) Agencja Domei donosi, że 300 lotników wojskowych sowieckich przybyło do Hankou w połowie kwietnia. Władze chińskie zamówiły 400 samolotów w Sowietach. Dotychczas Sowiety dostarczyły Chinom 200 samolotów.

Międzynarodowa konferencja w sprawie zagranicznej polityki Holandii

Haga, 28. 4. (PAT.) Minister spraw zagranicznych, zaprosił reprezentantów dyplomatycznych W. Brytanii, Niemiec, Francji i Belgii na konferencję, która odbędzie się 13 maja w Ministerstwie spraw zagranicznych w Hadze. Na konferencji tej omówioną zostanie zagraniczna polityka Holandii. Jest to pierwszy wypadek zwołania w Holandii tego rodzaju konferencji dyplomatycznej.

Stron. Ludowe nieobliczalnie propaguje strajk rolny

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.—l. r.) Jak komunikują agencji „Iskra“ wieś polska, szczególnie na terenie województw południowych, stała się ostatnio terenem agitacji strajkowej, prowadzonej, jak w roku ub. przez Stronnictwo Ludowe.

Po wsiach zjawiają się już agitatorzy, działający pod wpływem nieopatrznego i dla ludności miejskiej krzywdzącego wezwania Stronnictwa Ludowego do wstrzymania na parę dni dowozu ziemiopłodów do miast. Data strajku wprawdzie nie została jeszcze wyznaczona, niemniej jednak przygotowania do strajku już się rozpoczęły.

Akcji tej, inspirowanej zresztą przez pewne czynniki, mające swe siedziby zagranicą, przeciwstawia się znaczna większość samego włościaństwa, nie widząca żadnej racji w wstrzymywaniu dostarczania żywności na targ.

Również w miastach akcja strajkowa spotyka się ze zdecydowanym potępieniem wszystkich zdrowo myślących kół społeczeństwa, które świadome są tego, że tylko jedność i zgoda dają siłę państwu i przeciwne są anarchizowaniu wsi przez pewne elementy, dążące świadomie czy nieświadomie do podważenia spoistości wewnętrznej państwa.

Strajk chłopski uderza zawsze w miasta a w miastach w pierwszym rzędzie w najbiedniejsze warstwy społeczeństwa, które niewątpliwie najdotkliwiej odczuwają brak dowozu żywności oraz związaną z tym zwyżkę cen artykułów spożywczych. Poza tym strajk chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności między wsią a miastem na okres choćby kilku dni, przynosi również szkodę samej ludności rolniczej. Dlatego też ludność ta reaguje sama przeciw agitacji Stronnictwa Ludowego, dając dobitnie wyraz swemu stanowisku potępiającemu strajk na licznie zorganizowanych wiecach i zebraniach.

Energiczną akcję przeciwstrajkową rozwinęły również organizacje i stowarzyszenia społeczne ze związkiem b. wojskowych na czele, potępiając wszelkie próby siania zamętu i anarchizowania stosunków bez względu na to, z jakiej strony wychodziły one, oświadczając zarazem gotowość przeciwstawienia się tego rodzaju próbom wszelkimi środkami, jakie by się okazały konieczne. Spośród ważniejszych przejawów akcji protestacyjnej wymienić należy zebrania w Limanowej, gdzie odbyło się kilka ogromnych zebrań, na których uchwalono przeciwstawić się ewentualnej akcji strajkowej. Również w Zakopanem odbyło się tego rodzaju zebranie. W Dębicy wydane zostały ulotki przeciwstrajkowe, podpisane przez wszystkie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowe. W dalszym ciągu odbyły się zebrania w Zamościu, w Gorlicach, gdzie na zebraniu zarządu powiatowego Związku Chłopskiego pod przewodnictwem b. posła Konstantego Laskowskiego, uchwalono rezolucję, przeciwstawiającą się anarchizowaniu wsi. Na terenie województwa lwowskiego szereg posłów zorganizowało wiece po selskie, m. in. w Dukli i Frysztaku, na których ludność uchwaliła przeciwdziałać akcji strajkowej.

Należy stwierdzić, że na terenie województwa krakowskiego odbyło się ogółem w ciągu kwietnia przeszło 70 zebrań ogólno-obywatelskich. Na zebraniach tych z frekwencją do 500 osób na każdym podnoszono konieczność bezwzględnego przeciwdziałania zamierzonej akcji strajkowej Stronnictwa Ludowego.

Francuscy ministrowie udali się do Londynu

Londyn, 28. 4. (PAT) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym rozważono szczegóły dzisiejszej rozmowy francusko-brytyjskiej.

Paryż, 28. 4. (PAT.) PREMIER DALADIER I MINISTER BONNET ODLECIELI DZIS O GODZINIE 16'31 SAMOLOTEM DO LONDYNU.

Rząd turecki organizuje pomoc ofiarom ostatniej katastrofy

Ankara, 28. 4. (PAT) Minister spr. wewn. oświadczył w parlamencie, że zbudowane zostaną nowe miasta, w których ludność, dotknięta ostatnim trzęsieniem ziemi, znajdzie dach nad głową. Miasta te powstaną poza strefą, nawiedzoną trzęsieniem ziemi.

Do stolicy nadchodzą wciąż wiadomości o nowych wstrząsach i nowych szkodach okręgu Kircheir. W ostatnich dwóch dniach zniszczeniu zupełnemu uległo 18 miejscowości, liczących 600 domów. Przerażona ludność obozuje na polach. Zaaprowizowanie jej napotyka na duże trudności.

WSZYSCY Z ODZNAKAMI TSL W DNIU 3-go MAJA!

Angielsko-francuskie zbliżenie gwarancją pokoju w Europie

Waszyngton, 28. 4. (PAT) Pomimo wysiłków, czynionych przez grupę, na której czele stoją senatorowie Borah, Ney i Lafolette, w kierunku zniesienia embargo na broń, przeznaczoną do Hiszpanii, w kołach zbliżonych do departamentu stanu panuje wrażenie, iż rząd St. Zjedn. nie pragnie zmieniać swego stanowiska, zwłaszcza w chwili, gdy Wielka Brytania i Francja starają się nawiązać rokowania z Włochami i Niemcami.

We wspomnianych kołach utrzymują, że zmiana polityki nieinterwencji przez St. Zjedn. mogłaby powiększyć trudności położenia rządów francuskiego i angielskiego, podczas gdy stałość rządów i zbliżenie dwóch wielkich mocarstw europejskich uważane są przez amerykańskie koła dyplomatyczne jako najpewniejsza gwarancja utrzymania pokoju w Europie.

Rozległy program reform zapowiada prem. Daranyi

Kwestia żydowska na tapecie

Budapeszt, 28. 4. (PAT) W toku dyskusji nad projektem ustawy o zapewnieniu równowagi społecznej i gospodarczej premier Daranyi zabrał głos w komisji Izby niższej, oświadczając m. in., iż naród węgierski stoi obecnie przed realizacją wielkich celów.

Traktaty pokojowe — mówił premier — dążyły do tego, by postawić nas w położeniu, w którym nasze możliwości życiowe zostały ograniczone. Wielka wytrwałość i duch rasy węgierskiej sprawił, że udało się nam zapanować nad nieszczęśliwymi okolicznościami. Jednakże dla osiągnięcia tych wielkich celów musimy dokonać również rewizji wewnętrznej z punktu widzenia moralnego, ekonomicznego i społecznego. Musimy wzmocnić świadomość narodową i zorganizować na sposób współczesny armię. Rząd pragnie skierować kraj na drogę rozwoju również w kwestii agrarnej. Szereg mówców podkreślił, iż Żydzi mają zasługi w rozwoju przemysłu, handlu i kredytu ekonomicznego. Nie chcąc kwestionować tych twierdzeń, należy jednak zanaczyć, iż poprzednie rządy uczyniły możliwym ten rozwój przez cła ochronne, oraz przez program rozwoju przemysłowego. Żydzi niewątpliwie kierowali się businessem. Twierdzono również, że ustawa godzi w zasady równouprawnienia i wolności ducha. Jednakże ustawodawstwo ma możność załatwienia także i tych spraw, jeżeli wymaga tego wspólnota narodowa. Zasady te powinny zostać nienaruszone, lecz w istocie swej, a nie formalnie. Trzeba zapewnić równe warunki i złagodzić nierówności ekonomiczne, wprowadzone przez Żydów w wielu przedsiębiorstwach. Premier energicznie odpiera twierdzenie, jakoby projekt ustawy był wynikiem obcego wpływu. Wielokrotnie podkreślałem — mówił premier — istnienie kwestii żydowskiej i konieczność jej rozwiązania. Żydzi oddali sprawie narodowej złą usługę, uciekając się do sabotażu.

Czy miejsce katastrofy samolotu Lewoniewskiego?

Waszyngton, 28. 4. (PAT) Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość od sierżanta Morgana z korpusu sygnalizacyjnego, stacjonowanego w Point Barrow na Alasce, z której wynika, że zauważono dn. 19 lub 20 sierpnia 1937 jakąś masę, spadającą w wodę. Świadkom tego zdarzenia tubylcom wydaje się, że słyszeli przy tym również i huk motoru samolotu. Następnego dnia w tym samym miejscu obserwowano na morzu szeroko rozlaną oliwę.

Jeden z białych traperów stwierdził również, że w ciągu kilku dni obserwował na wodzie rozlaną oliwę.

Przypuszczalnie chodzi tu o katastrofę samolotu Lewoniewskiego, który, jak wiadomo, w tym okresie czasu wystartował z Moskwy do Stanów Zjednoczonych, kierując się przez biegun północny.

W drodze ustawodawczej zostanie rozwiązany problem żydowski w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 28. 4. (PAT.) Feldmarszałek Goering, jako pełnomocnik dla przeprowadzenia planu 4-ro letniego, wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy Żydzi obywatele Rzeszy obowiązani są do zameldowania odpowiednim władzom swego stanu posiadania zarówno na terenie Rzeszy, jak i stan posiadania za granicą. Zwolnieni od obowiązku składania zeznań są obywatele Rzeszy - Żydzi, których majątek ogółem nie przekracza 5.000 marek. Żydzi, obywatele państw obcych, zamieszkali na terenie Rzeszy, mają obowiązek złożenia zeznań co do majątku posiadanego jedynie w granicach Niemiec.

Jednocześnie zarządzono, by w wypadku sprzedaży lub dzierżawy przedsiębiorstwa rzemieślniczego lub też obiektu rolnego lub leśnego, gdy jako jedna ze stron występuje Żyd, składano odpowiednie zameldowanie władzom. Również, na otwarcie nowego zakładu rzemieślniczego lub filii przedsiębiorstwa już istniejącego, wymagane będzie specjalne zezwolenie.

Zarządzenie niniejsze, jak donosi niemieckie biuro informacyjne ma na celu ustalenie żydowskiego stanu posiadania w Rzeszy, jak również ma być przygotowaniem do odbudowy gospodarczej Austrii. Zarządzenie to ma również na celu powstrzymanie indywidualnych wystąpień przeciwżydowskich i przygotowanie do rozwiązania całości zagadnienia żydowskiego w Rzeszy wyłącznie w drodze ustawowej.

Bruksela, 28. 4. (PAT.) w Belgii przebywa obecnie 80.000 Żydów. — Liczba ta jest dwa razy większa od przedwojennej. Wśród nich 25.000 posiada obywatelstwo belgijskie, reszta to głównie Żydzi z Polski, Rosji i Niemiec. W prasie belgijskiej poruszana jest sprawa udzielenia azylu Żydom austriackim. W związku z tym ukazał się w dziennikach komunikat o charakterze półoficjalnym, z którego wynika, iż Belgia nie przyjmie u siebie Żydów austriackich, wychodząc z założenia iż zrobiła do chwili obecnej maksimum tego, co mogła.

Mimo rozwiązania „Żelazna Gwardia" nie przestała działać

Bukareszt, 28. 4. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze ogłaszają nowy materiał skonfiskowany przez władze, a świadczący o wywrotowej i szkodliwej dla interesów państwa i narodu działalności organizacji „Żelazna Gwardia" nawet po jej prawnym rozwiązaniu.

Na uwagę zasługują ulotki, wzywające zwolenników b. „Żelaznej Gwardii" do wzięcia udziału drogą aktów terorystycznych w walce przeciwko ustalonemu porządkowi, celem zmiany ustroju i wprowadzenia dyktatury żywiołów nieodpowiedzialnych. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że przywódca Gwardii Żelaznej podniósł w dniu 13 stycznia 1937 r. trzech zabójców premiera Duca do najwyższej godności w hierarchi organizacyjnej.

Świadczy to o ścisłej łączności pomiędzy zabójcami a „Żelazną Gwardią", która w ten sposób nagradza zbrodnię popełnioną w Sinaja.

Poza licznymi ulotkami podburzającymi, władze skonfiskowały również listy członków, dowodzące o przenikaniu zbrodniczej działalności „Żelaznej Gwardii" do szeregów młodzieży szkolnej od 1-szej do ostatniej klasy licealnej. Władze są w posiadaniu licznych spisów członków organizacji, zbliżonych do „Żelaznej Gwardii", jak „Braterstwo Krzyża" i rezerwy młodzieży szkolnej.

Skonfiskowane dokumenty uwydatniają także próby przedostania się żywiołów wywrotowych do organizacji młodzieżowej „Strajeri" a nawet do organizacji wychowania fizycznego.

Jeden z dokumentów zapowiada utworzenie sądów wyjątkowych, których celem jest karanie przeciwników „Żelaznej Gwardii" natychmiast po dojściu tej organizacji do władzy. Inne dokumenty stwierdzają, że członkowie organizacji przetrzymywali legalnie tajne akty państwowe, jak również posiadali składy broni i materiałów wybuchowych.

ZAKŁADAJMY PLACÓWKI HANDLOWE W KOLONIACH.

„Potężną odpowiedź proletariatu" organizuje czeska komuna w dniu 1 maja

Praga, 28. 4. (Tel. wł.) Duże wrażenie wywołało tutaj odwołanie zakazu obchodów pierwszomajowych. Niezwłocznie do akcji organizowania pochodów w Pradze przystąpili komuniści. Zapowiadają oni, że manifestacja pierwszomajowa będzie „potężną odpowiedzią proletariatu" na akcję partii Niemców sudeckich. Jednocześnie partia komunistyczna zaproponowała czeskiej partii socjal - demokratycznej urządzenie wspólnego pochodu. Pochód ten odbywać się ma m. in. pod hasłem wzmocnienia węzłów, łączących Czechosłowację z Sowietami.

Praga, 28. 4. (PAT) „Narodni Pravo" zamieszcza artykuł krytykujący gwałtownie czeską politykę zagraniczną i prosowiecką. Pismo ubolewa, że w tak ciężkim momencie Czechosłowacja pozbawiona jest mężów stanu, którzyby potrafili silną ręką ująć losy państwa. „Za dużo jest natomiast polityków — ironizuje pismo — którzy trzymają się władzy i korzystają z jej dobrodziejstw, a których przy każdej trudności, na jakie narażona jest Czechosłowacja, ogarnia strach i panika".

Z niewidzianą w Albanii wspaniałością odbył się ślub królewski

Tirana, 28. 4. (PAT) Dziś rano w pałacu królewskim odbył się obrzęd zaślubin króla Zogu z hrabianką Apponyi. Ślub cywilny odbył się zgodnie z obowiązującymi w Albanii ustawami.

Hr. Apponyi wystąpiła we wspaniałej tualecie, specjalnie sprowadzonej z Paryża, z białego jedwabiu naszywanego perłami. Na głowie hr. Apponyi miała wianek z kwiatów pomarańczowych. Król Zogu wystąpił w galowym mundurze armii albańskiej.

Ceremonia ślubna odbyła się w wielkiej sali pałacowej. Ślubu udzielił przewodniczący parlamentu w asyście prezesa najwyższego sądu. W sali, po prawej stronie zgromadzili się goście pary królewskiej i szefowie delegacyj zagranicznych, po stronie lewej zaś stanęli członkowie rządu i przyjaciele króla Zogu.

Miesiąc poślubny spędzi nowo zaślubiona para królewska w pięknie położonym na brzegiem morza pałacu w Durazzo.

Wydatki Ubezpieczalni Lwowskiej w lutym b. r.

W lutym br. Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie wypłaciła tytułem świadczeń w ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa ogółem 326.402 zł. Na zasiłki pieniężne (chorobowe — domowe i szpitalne — dla położnic — dla karmiących matek — pogrzebowe) wydano 61.853 zł. Wydatki związane z lecznictwem przedstawiają się następująco: opieka lekarska 91.690 zł. — środki lecznicze 66.695 — szpitale i zakłady lecznicze 96.856 — leczenie w bratnich ubezpieczalniach 1.340 — profilaktyka 7.968 zł. Razem wydatki na lecznictwo wyniosły 264.549. W porównaniu z miesiącem styczniem br. wydatki na świadczenia chorobowe w miesiącu lutym wzrosły o blisko 20 tysięcy złotych.

Ruch wkładów oszczędności w K. K. O.

Odpływ wkładów, jaki miał miejsce w ciągu ostatnich dni marca, miał w Komunalnych Kasach Oszczędności w Małopolsce stosunkowo nieznaczny wpływ na stan ogólny wkładów.

Ubyło Zł. 12,200.000, które jednakże obecnie wracają w bardzo silnym tempie, gdyż społeczeństwo przekonało się, że K. K. O. zdały doskonale egzamin sprawności, gdyż Kom. Kasy Oszczędności wypłacały każdą żądaną sumę — mimo bardzo silnego wzmożenia wypłat.

Wkłady oszczędności wynoszą w K. K. O. z końcem marca Zł. 249,260.000, a w porównaniu ze stanem z 31. III. ub. roku, wynoszącym Zł. 238,277.000, przedstawiają wzrost o ca 11 milionów.

9138

Lwów, dnia 27 kwietnia 1938 r.

Reakcja Europy na wzrost potęgi niemieckiej

Przeskok, jakiego dokonała Europa a z nią cały świat od r. 1918, od zakończenia wielkiej wojny — do dziś, jest równie wielki, jak sama wojna. Z Traktatu Wersalskiego pozostały gruzy. Liga Narodów spadła do roli przedwojennych konferencyj pokojowych, zainicjowanych przez cara Mikołaja II z natchnienia warszawskiego bankiera, Jana Blocha. Reżym ustalony w Wersalu rozpada się tak, jak w pierwszej połowie zeszłego wieku rozpadł się — po kilkunastu latach istnienia — system zorganizowany na Kongresie Wiedeńskim i wyrażony w Świętym Przymierzu. Nie świadczy to zresztą źle o Traktacie Wersalskim ani o Kongresie Wiedeńskim, gdyż nie ma układów wiecznotrwałych i to układów zbiorowych, obejmujących olbrzymią sumę interesów, niejednokrotnie sprzecznych.

W wirze zmian, których jesteśmy świadkami, a częściowo współaktorami, jeden problem wysuwa się na miejsce naczelne i powraca w dawnej formie — problem niemiecki. Naród osiemdziesięciomilionowy, usadowiony w centrum Europy, ożywiony wielkimi ambicjami, jest znowu dziś — tak samo jak przed wojną światową — dominującą potęgą na kontynencie. Z tego musimy sobie zdawać dokładnie sprawę, gdyż w tym fakcie kryje się groza, ale i słabość Trzeciej Rzeszy.

Europa, a ściślej mówiąc Entente'a francusko-angielska, obaliła hegemonię niemiecką przed dwudziestu laty, lecz uległa złudzeniu, że dokonała tego raz na zawsze. Można dyskutować czy zwycięstwo zostało lub nie zostało należycie wyzyskane, czy udałoby się Niemcy podzielić (hasło Maurras'a: diviser l'Allemagne!), stworzyć niepodległą Nadrenię i Bawarię, czy wartoby ustanowić monarchię habsburską w Austrii połączonej z Węgrami, etc. Wprowadzenie w czyn takich koncepcyj okazało się jednak rzeczą nierealną. Ani Clemenceau i Poincare, ani Lloyd George, ani Wilson, ani Orlando, ludzie reprezentujący główne państwa zwycięskie, nie mogli zdobyć się na coś sprzecznego z całą ich wiarą polityczną i z nastrojami swoich krajów, pragnących pokoju i nie pragnących zniszczenia narodu niemieckiego. Nawet najbardziej zdecydowani przeciwnicy Niemiec, jak R. Dmowski, wyraźnie podkreślali, że nie dążą i nie mogą dążyć do zniszczenia Niemiec. — Dmowski w „Polityce polskiej" następująco formułuje swoje stanowisko:

> Jakiż tedy winien był być główny cel tej wojny ze strony mocarstw przeciw Niemcom sprzymierzonych? Czego winien był dokonać pokój przez te mocarstwa podyktowany? Zniszczenia Niemiec?... Nie — byłoby to zniszczenie części cywilizacji europejskiej, która jest wspólnym dobrem całej Europy. Choć Niemcy zaprzysięgli byli zagładę naszej ojczyźnie, myśmy nie żywili pragnień, ażeby one były zniszczone. Zresztą nie jesteśmy dziećmi, żeby pragnąć rzeczy niemożliwych (str. 237—238).

Podział Niemiec nie był rzeczą wykonalną. Wprost przeciwnie — proces zrastania się narodów, a więc i narodu niemieckiego w XIX i XX w. zaszedł tak daleko, że odwracanie historii wstecz nie mogło mieć żadnego sensu, ani żadnych widoków realizacji. Można było tylko osłabić Niemcy, odebrać im rolę dominującą w Europie i zamknąć je na terytorium narodowym niemieckim. Były w tym kierunku poczynione wysiłki, ale tylko połowicznie i niekonsekwentnie. Zamiast umożliwić jak największe wzmocnienie państw mających szanse przeciwstawiania się Niemcom, a więc przede wszystkim wzmocnienie Polski, wprowadzono w Traktacie Wersalskim cały szereg postanowień osłabiających Polskę. Wolne miasto w Gdańsku, plebiscyty na Śląsku i na Mazurach, traktat o mniejszościach narodowych — wszystko to zmierzało do odebrania Polsce możności rozwoju mocarstwowego. Masoneria, jako organizacja międzynarodowa, mająca swoją koncepcję Europy, wolała wzmocnić Czechosłowację, jako rywalkę Polski i stworzyć w niezależnej Austrii dywersję wobec Niemiec. Obydwie te koncepcje były oparte na fikcjach. Czechy mające ludność o większości niecześkiej, a w tym blisko cztery miliony Niemców, w poważnej polityce antyniemieckiej nie mogą odgrywać prawie żadnej roli, gdyż są wewnętrznie spętane. Austria, beniaminek masoński (pomimo swojego katolicyzmu) uległa po 20 latach naporowi niemieckich dążności do zjednoczenia, które lekceważyć mogli tylko doktrynerzy, wierzący w przesadnie wyimaginowaną odrębność kultury austriackiej.

Przyłączenie Austrii do Rzeszy w ub. miesiącu jest zasadniczym etapem likwidacji wpływów masońskich w Europie. Ma ono tę jeszcze ogromną wagę, że położyło kres fikcyjnym wartościom politycznym, złudzeniom oraz błędnym rachubom, lekceważącym zwartość Trzeciej Rzeszy — z niechęci do Hitlera. Sytuacja została gruntownie wyjaśniona. Niemcy są potęgą jednolitą wewnętrznie, ekspansywną, dążącą do skupienia wszystkich terytoriów o zwartej większości niemieckiej. Lekarstwem na potęgę niemiecką nie jest ani Liga Narodów, ani odrębność naddunajskiej Austrii, ani głupio rywalizująca z Polską Czechosłowacja — tylko szeroki pierścień państw zagrożonych hegemonią niemiecką. Dopóki Trzecia Rzesza będzie się rozsądnie ograniczała w swych ambicjach, nikt jej nie sprowokuje do wojny, która musiałaby się stać odrazu wojną światową. Ale niech tylko zechce znowu rozszerzać swe panowanie nad Bałtykiem czy nad Morzem Niemieckim, w Tyrolu, czy nad Renem, będzie miała przeciw sobie łańcuch państw od Anglii i Francji, poprzez Włochy, Jugosławię, Węgry aż do Polski i— Litwy.

Utrzymywanie przyjaznych stosunków z Niemcami nie przeszkadza bynajmniej w asekurowaniu się przeciw ich ewentualnej ekspansji gospodarczej lub politycznej. Za silni przyjaciele nie są bezpieczni, bo łatwo popaść w zależność od nich. Nic dziwnego, że nazajutrz po przyłączeniu Austrii do Rzeszy nie tylko państwa niezwiązane z nią sojuszami, ale i sojusznicy Niemiec, finalizują między sobą układy i pakty, aby wzmocnić swoje pozycje — tak na wszelki wypadek. Klasycznym tego przykładem — Włochy, Anglia i Francja, robiące sobie nawzajem wszelkie możliwe ustępstwa (dawniej nie do przyjęcia!), aby tylko stanąć zwartym murem. Sojusz wojskowy angielsko-francuski, uznanie podboju Abisynii przez Anglię, z drugiej strony przyjęcie przez Mussoliniego bardzo przykrej klauzuli, zabraniającej rekrutowania do armii włoskiej Abisyńczyków, są to fakty świadczące wymownie, że państwa europejskie zdają sobie doskonale sprawę z potęgi zjednoczonych Niemiec.

Ten organizujący Europę odpór wobec Trzeciej Rzeszy ma specjalne znaczenie dla Polski, która ze swej strony podjęła wytężoną akcję na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, czego wyrazem były m. in. wizyty min. Becka w Rzymie i Regenta Węgier, Horty'ego, w Warszawie.

Poważne znaczenie ma fakt, że na Zachodzie przestano wygrywać Czechosłowację i Litwę przeciw Polsce. Szowiniści litewscy doznali tego na sobie podczas zatargu z Polską, który nastąpił w momencie dla nas bardzo szczęśliwym, tuż po „Anschlussie". Dawni protektorzy Litwy nie chcieli działać przeciw Polsce. Jeśli stosunki polsko-litewskie rozwijają się i będą się rozwijały w coraz szybszym tempie, to niewątpliwie będzie to jednym z następstw zmienionej atmosfery europejskiej. Skutki tej zmiany mogą też zaważyć na przyszłym układzie stosunków polsko-czeskich w sensie porzucenia przez Czechosłowację ambicji rywalizatorskiej oraz przywrócenia takiego stanu rzeczy, któryby Polskę zadowalał.

Stara Europa zareagowała na wzrost potęgi niemieckiej w stary sposób — przez nowe ukształtowanie równowagi sił

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Przegląd prasy

Pod adresem konserwatystów - Uwagi o młodzieży

POD ADRESEM KONSERWATYSTÓW

Tygodnik „Naród i Państwo" charakteryzuje w następujący sposób politykę konserwatystów wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Od paru tygodni jesteśmy świadkami komedii politycznej, rozgrywanej na peryferiach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Autorami i równocześnie aktorami komedii są ci, o których przed paru miesiącami pisaliśmy, iż zgłosili się na wezwanie Obozu jako pasażerowie, którzy nigdzie się nie wybierają, lecz mają nadzieję, iż potrafią — będąc na okręcie — nie dopuścić do ruszenia z miejsca. W momencie, w którym statek — po długich, nazbyt bodajże długich, przygotowaniach — ma ostatecznie podnieść kotwicę, w kołach tych pasażerów powstała prawdziwa panika: jedni uciekają przez burty, drudzy podnieśli gwałt, mając nadzieję, że raz jeszcze potrafią sterroryzować wrzaskiem dowództwo okrętu i skłonić je do ponownego zwinięcia żagli, wszyscy spekulują na wywołanie maksymalnego zamętu.

Lecz nawet w tego rodzaju warunkach można się zachowywać dwojako. Ktoś, kto przeliczył się z siłami, nie rozegrał partii tak, jak sobie rozplanował, może wstać od stołu gry, podziękować za towarzystwo, zachowując się równocześnie z godnością. Inaczej jednak jest, gdy w podobnym wypadku stara się stwarzać pozory, że był w grze oszukany. Szczególnie zaś nieprzyjemne jest, gdy w podobnym wypadku ów pseudo-dżentelmen skłonny jest do nazbyt już uproszczonego fałszowania rzeczywistości. Wówczas — niezależnie od dalszego biegu wypadków — jedno jest nieuchronne: przestaje być dżentelmenem, chociażby był konserwatystą, chociażby mógł się wykazać najlepszym pochodzeniem i miał najznakomitsze koneksje.

Kampania ze strony czynników o charakterze prawicy społecznej, czy narodowej, przeciwko Obozowi Zjedn. Nar., rozwinęła się w sposób planowy i zorganizowany z chwilą ogłoszenia listy osiemdziesięciu osób, mających wchodzić z nominacji w skład Rady Naczelnej O.Z.N. W samym tym fakcie nie dopatrywalibyśmy się jeszcze niczego ujemnego. Każdemu wolno obrazić się nawet o sprawy personalne, choć nie jest to najwłaściwsza płaszczyzna regulowania spraw o charakterze politycznym i programowym. Lecz niech w tym wypadku sprawa zostanie postawiona jasno i zgodnie z rzeczywistością: „Zbyt mało uwzględnili Panowie ludzi, do których mamy zaufanie, zbyt wielu, którym nam się nie podobają. W tych warunkach nie pozostaje nam nic innego, jak — używając określenia ze sztuki Szaniawskiego — „wziąć kapelusze, skłonić się pięknie i wyjść!". Tak postawić sprawę można. Nie jest to zbyt zgodne z uprzednią deklamacją na temat „zjednoczenia narodowego", lecz nie jest jeszcze kompromitujące.

Wybrano metodę nieco inną. Dopuszczono się mistyfikacji. To, co mogło być w formule prostej nazwane tylko: „za mało ludzi naszych" — uzyskało pseudonim: „nie możemy pogodzić się z dyktaturą „Naprawy" i „Zarzewia". Naprawiacze i Zarzewie mają razem ponad połowę członków, my nie pójdziemy pod ich komendę, oni nas zaprowadzą „na lewo!".

Metodę tę nazwaliśmy mistyfikacją. Podejrzewamy że w niektórych wypadkach mistyfikacja była planowa. Chodziło o wytworzenie nastroju, sprzyjającego próbom rozbicia Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy znalezieniu uzasadnienia o charakterze przynajmniej częściowo programowym, bez wyraźnego sformułowania: „nie udało nam się z Obozu Zjednoczenia Narodowego uczynić formacji politycznej o charakterze wyraźnie prawicowym, więc wychodzimy".

Nie będziemy tutaj przeprowadzali analizy, jaki jest istotnie skład Rady Naczelnej O. Z. N. z punktu widzenia kryteriów ewentualnych innych, dawnych czy obecnych, związków poszczególnych ludzi. Nie jesteśmy w stanie tego uczynić. Bylibyśmy szczerze wdzięczni tym, którzy biją na alarm z powodu rzekomej przewagi „Naprawiaczy" i „Zarzewiaków", gdyby zechcieli podać bliżej tajniki swego obliczenia. Obawiamy się, że byłoby to i dla nich bardzo kłopotliwe. Lepiej być gołosłownym. Lepiej operować liczbami, niżeli nazwiskami. To ułatwia mistyfikację.

Obóz Zjednoczenia Narodowego musi mieć charakter reprezentacji całego narodu, to też jeśli konserwatyści chcieli za wszelką cenę robić z O.

(Dokończenie na str. 9-tej)

IDEAŁ POLSKI

WIELKIEJ, POTĘŻNEJ I SPRAWIEDLIWEJ

Wywiad z gen. St. Skwarczyńskim, szefem O. Z. N.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. **St.** Skwarczyński przyjął w dniu 26-go **bm.** przedstawiciela Agencji „Iskra" i udzielił mu wywiadu.

— Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a ponieważ pewne organy prasy bardzo dowolnie i różnolicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzejmie Pana Generała o wyjaśnienie, jak należy ustosunkowywać się do głosów tych niepowołanych komentatorów?

Wszelkie napaści prasowe na OZN, związane zarówno ze składem Rady **Naczelnej**, jak innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni, nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnych z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych Obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego Panu udzielam, charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacyj.

Jest rzeczą charakterystyczną, że per sonalny skład Rady Naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego obozu, a tylko te ugrupowania polityczne, które z takich czy innych względów do Obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerość troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Wartość osobista
nie klucz

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu zwalczała OZN od dawna, również i wówczas gdy szefem Obozu był płk. Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty.

Pytał pan o skład Rady Naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pod tytułem „W poszukiwaniu zagubionego klucza", zamieszczonej w „Gazecie Polskiej" z dnia 14 kwietnia b. r. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do Rady Naczelnej, powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który jak słusznie iemówi „Gazeta Polska", rzuciliśmy już dawno do Wisły.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkol wiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez t. zw. „grupę naprawiaczy", jest zupełnie błędne i gołosłowne. Nadmienić należy nawiasowo, że żaden z podających te „alarmujące" informacje dzienników nie zdołał wyliczyć więcej jak 8 rzekomych członków tej grupy, wymieniając zresztą najrozmaitsze nazwiska, które **w** każdym niemal z tych dzienników inaczej brzmiały. Jeśli więc nawet zestawimy tę liczbę „naprawiaczy" z ilością 80 powołanych już członków Rady Naczelnej, to przekonamy się dobitnie, jak wygląda fałszywa legenda o „opanowaniu" przez nich całej Rady.

Polityka bez zwrotów

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawiackim" w OZN zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie szefostwa Obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów OZN w dniu 21. II. br., apelowałem do przeciwników OZN, aby nie przyczepiali mi żadnej grupowej etykietki, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszonych przeze mnie. Niestety, dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że W POLITYCE OBOZU NIE MA MOWY O ŻADNYM ZWROCIE NA LEWO.

Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo polityczną OZN z dnia 21. II. 1937 r., od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Wierność dla zasad Wielkiego Marszałka

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego. Oczywiście wobec Panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udowadniania fałszu ich twierdzenia.

O WIERNOŚCI WOBEC ZASAD WIELKIEGO MARSZAŁKA ŚWIADCZĄ NIE SŁOWA TYLKO, LECZ CAŁE ŻYCIE MOJE I MOICH PRZYJACIÓŁ Z OBOZU. WĄTPIĘ, CZY KTOŚ Z TEGO TYPU KRYTYKÓW MA UCZCIWE I MORALNE PRAWO DO FORMUŁOWANIA TAKICH ZARZUTÓW.

— Mimo wyraźnego określenia powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z OZN, plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może Pan Generał zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

Sprawa ta jest zupełnie jasna. TYGODNIK „JUTRA PRACY" OD DŁUŻSZEGO JUŻ CZASU ZAJMUJE STALE W STOSUNKU DO OZN STANOWISKO NIELOJALNE.

Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej".

Parokrotnie z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu. „Jutro Pracy" kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z tego faktu wyciągnąłem prostą i logiczną koncekwencję w postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy" posła Budzyńskiego

Wszelką chęć interpretowania mej decyzji w tej sprawie jakimikolwiek inny miwzględami, przypisywać mogę tylko tendencyjnej a niewybrednej demagogii.

— Niektóre pisma, panie generale, łączyły uporczywie sprawę posła Budzyńskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego oraz wniosku przeciw masonerii.

Jest to oczywiście fikcja. Nie mówiąc już o tym, że referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był poseł Budziński, koło parlamentarne O. Z. N. głosowało za tą wnioskiem. Co się zaś tyczy ustawy antymasońskiej, stanowisko zasadnicze OZN. jest zupełnie wyraźnie i widoczne w deklaracji ideowo - politycznej Obozu, gdzie czytamy: **„Państwo musi kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz".**

Dywersja w Z. M. P.

— Czy można zapytać Pana Generała o opinię w sprawie nieudanej próby dywersji organizacyjnej Związ ku Młodej Polski?

Były kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwi li objęcia szefostwa OZN. Od razu wydał mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi" wystąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN, to też po przez władze „Służby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

O zdrowy, pozytywny nacjonalizm
mający na celu dobro Narodu i Państwa

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania z szeregów Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży zorganizowanej w Związku Młodej Polski, karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

ZAWSZE BYŁEM, JESTEM I BĘDĘ ZWOLENNIKIEM ZDROWEGO I POZYTYWNEGO NACJONALIZMU, MAJĄCEGO NA CELU DOBRO NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO. DLATEGO TEŻ CHĘTNIE SZUKAM I BĘDĘ SZUKAŁ PLATFORMY WSPÓŁPRACY Z MŁODZIEŻĄ MAJĄCĄ SZCZERE PRZEKONANIA NARODOWE.

Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencji we właściwym kierunku twórczej pracy, zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej narodu i państwa polskiego.

PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ NATOMIAST BĘDĘ ZAWSZE WSZELKIM USIŁOWANIOM SIANIA W POLSCE DEMAGOGII I ZAMĘTU, USIŁOWANIOM SZCZEGÓLNIE NIEBEZPIECZNYM WŚRÓD MŁODZIEŻY. ZAMĘT TEN STOI NA PRZESZKODZIE ROZWOJU NASZEJ POTĘGI PAŃSTWOWEJ I STAJE SIĘ OGNISKIEM ROZKŁADOWYM ZDROWYCH SIŁ NARODU.

Na zakończenie chcę podzielić się z panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wyczucia. Jestem niezbicie przekonany, że WYSUNIĘTE PRZEZ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA HASŁO ZJEDNOCZENIA NARODOWE

(Dalszy ciąg na str. 5-tej).

„Roześmiane serca"
w „Stylowym"

Niebywałą biesiadą artystyczną uraczył w dniu wczorajszym sympatyczny zespół artystów w „Stylowym" stałych bywalców. Premiera przepięknej rewii p. t. „Roześmiane serca", w której wziął udział cały zespół, wypadła nadzwyczaj imponująco. Nic też dziwnego że wszystkich wykonawców zasłużenie nagradzano huraganem oklasków i ciągłych bisów. Przepyszny humor, melodyjne piosenki i wspaniałe popisy choreograficzne, złożyły się na niezrównaną całość, naprawdę godną zobaczenia.

• Na ekranie wzruszający dramat społeczno - obyczajowy z studenckiej dzielnicy Paryża p. t. „Zawiniłam" ze słynną Danielle Darrieux w głównej roli.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja „Stylowego" pozyskała do swego zespołu artystę rewiowego Refrena, znanego szerokim rzeszom publiczności z audycji radiowych i gramofonowych płyt. Cenny ten nabytek „Stylowego" spotka się niewątpliwie z pełnym uznaniem publiczności i jeszcze bardziej podniesie popularność tego miłego kinoteatru.

Gauleiter Buerckl
Komisarzem dla spraw Anschlussu

Wiedeń, 27. 4. (PAT) Kanclerz Hitler mianował w dniu dzisiejszym gauleitera Buerkela komisarzem Rzeszy dla spraw połączenia Austrii z Rzeszą. Siedzibą komisarza będzie Wiedeń. Komisarz Buerkel podlega bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi.

Równocześnie z tym zarządzeniem kanclerz Hitler wystosował pismo odręczne do namiestnika Rzeszy w Austrii Seyss Inquarta, w którym wyłuszcza powody tej nominacji. W piśmie kanclerz stwierdza, że zadaniem komisarza Buerkela będzie ułatwienie zarówno kanclerzowi Hitlerowi jak i namiestnikowi Seyss Inquartowi prac w związku z połączeniem Austrii z Rzeszą pod względem prawnym, gospodarczym i kulturalnym.

Czerwoni gwałcą neutralność Andorry

Paryż, 27. 4. (PAT) Prasa paryska donosi z nad granicy hiszpańskiej i terenu republiki Andora, że oddział saperów, należących do hiszpańskich wojsk rządowych, przybył nad rzekę Runer, stanowiącą granicę między Andorą a Hiszpanią i założył miny w przęsłach mostu, który łączy oba brzegi tej rzeki.

Wysoki komisarz francuski w Andorze zwrócił się do oficera, dowodzącego saperami hiszpańskimi, z prośbą, aby zaniechał zakładania min, ponieważ most znajduje się w neutralnym pasie granicznym i w połowie zatem uważany być musi za własność Andory. Oficer hiszpański po porozumieniu się ze swymi władzami oświadczył, że most ten Hiszpanie mają prawo zniszczyć.

Prasa paryska wyraża przekonanie, że władze hiszpańskie przygotowują wysadzenie mostu w powietrze, obawiając się, aby wojska gen. Franco nie wtargnęły przez ten most na terytorium Andory i nie zaatakowały od północy oddziałów rządowych.

Czwarty Wielki Oddział OZN
we Lwowie

Dnia 26. IV. br. odbyło się w sali Izby Przem.-Handl. zebranie urzędników skarbowych, zwołane z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego przy tłumnym udziale skarbowców.

Zebranie zagaił dyrektor Izby Skarbowej p. Kucharski, udzielając głosu mjr. Domoniowi.

Mjr. Domoń w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym cele, do jakich zmierza Obóz Zjednoczenia Narodowego i zadania, jakie przed nim stoją. Zobrazowawszy sytuację w jakiej Naród i Państwo w tej chwili się znajdują — doszedł do wniosku, że zjednoczenie całego Narodu jest twardym nakazem chwili. Podkreślił w końcu rolę urzędnika w życiu Narodu i wartość jego pracy społecznej dobrowolnej i wolnej od wszelkiego przymusu.

Zebrani przerywali przemówienie mówcy entuzjastycznymi oklaskami.

Powołany przez Prezydium OZN na przewodniczącego Oddziału dr Rowicki przedstawił zebranym szczegóły organizacyjne, podkreślając doniosłość idei zjednoczenia narodowego.

Zebranie zamknął dyrektor Izby Skarb. Kucharski, podkreślając obowiązek pracy społecznej urzędnika wolnej od wszelkiego przymusu.

Polsko-litewskie rokowania komunikacji wodnej

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.) Dn. 29 bm. w Kownie rozpoczną się rokowania polsko-litewskie na temat komunikacji wodnej.

Przewodniczącym delegacji polskiej został wyznaczony p. Michał Potulicki, zastępca naczelnika Wydziału praw nego M.S.Z. W skład delegacji wchodzą: inż. Józef Zagórski z Departamentu dróg wodnych Min. Komunikacji, p. Stanisław Deptuła z Min. Przemysłu i Handlu, p. Tadeusz Zburski z Min. Spraw Wewn. Ponadto w charakterze rzeczoznawcy — dr. Józef Marlewski z M.S.Z.

Ze strony litewskiej przewodniczącym delegacji mianowany został dyrektor Departamentu handlowego litewskiego M.S.Z. p. Norkajtis. W skład delegacji wchodzą: dyrektor Departamentu dróg wodnych p. Rymkus, przedstawiciel Min. Spraw Wewn. p. Aleknavicius oraz inspektor lasów p. Wilczynskas.

Ostatnia rozprawa przed sądem przysięgłych

Kraków, 27. 4. (Tel. wł.) Dziś przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się ostatnia, wobec zniesienia sądów przysięgłych, nie tylko w Krakowie, lecz w ogóle w całej Małopolsce, rozprawa przed ławą przysięgłych.

Przedmiotem rozprawy jest napad rabunkowy.

Posłowie i senatorowie OZN
przy pracy w terenie

Na terenie powiatu krośnieńskiego przewodniczący obwodu OZN poseł inż. Józef Ostafin odbył następujące wiece publiczne. 18. IV. w Krośnie przy udziale ponad 800 osób, 19. IV. w Dukli z udziałem 800 osób i 21. IV. we Frysztaku z udziałem 600 osób.

Tematem były praca ciał ustawodawczych ostatniej kadencji oraz zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. W zebraniach uczestniczyli w dużej mierze ludowcy, robotnicy z PPS oraz członkowie Stron. Narodowego. Dodać należy, że kilkaset osób nie mogło wziąć udziału w zebraniu z powodu braku miejsca.

W wyczerpującym referacie poseł Ostafin wiele miejsca poświęcił akcji strejkowej z sierpnia u. r. jako wybitnie szkodliwej dla Państwa.

W zupełnie swobodnej dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy zebrania, którzy się wypowiadali na aktualne tematy gospodarcze i polityczne. Poziom tych zebrań był nacechowany pełnym zrozumieniem i patriotyzmem dla spraw narodowych i państwowych. Nadmienić należy, że bardzo liczni uczestnicy tych zebrań domagali się częstszego kantaktu posłów z terenem.

Każde zebranie kończyło się okrzykiem na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta, Armii i Marsz. Śmigłego-Rydza.

Codzienne trzęsienie ziemi w Turcji

Stambul, 27. 4. (PAT) Ub. nocy w miejscowości Keuschker i okolicy odczuto nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumptepe wytworzyły się szczeliny długości 60 mtr. W innych miejscowościach nawiedzionych katastrofą również powstały szczeliny. Na miejsce udała się komisja geologiczna, która badać będzie to zjawisko.

EGZEKUCJE W BARCELONIE

Barcelona, 27. 4. (PAT) Trybunał sądzący za zbrodnię zdrady stanu i szpiegostwa, skazał na śmierć 26 osób.

Ostry kurs antysemicki
we Wiedniu

Wiedeń, 27. 4. (PAT) W związku z wczorajszymi wykroczeniami przeciwko sklepom żydowskim w Wiedniu ukazał się dzisiaj w wiedeńskim wydaniu „Voelkischer Beobachter" artykuł, wzywający ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi w stosunku do sprawy żydowskiej, wyłuszczając dokładnie drogi i sposoby, jakimi Wiedeń i Austria pozbędą się w ciągu najbliższych czterech lat Żydów. Żydzi — zapewnia w dalszym ciągu dziennik — opuszczą Wiedeń i Austrię w jednej koszuli.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

GO TRAFIŁO W POLSCE NA GRUNT PODATNY

i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne. Do walki z realizacją tego wielkiego hasła naczelnego Wodza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe.

Mit o „Naprawie"

Uderzają one w samą ideę naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego choć wyszukują rozmaite pozorne powody do swych napastliwych wystąpień. Atakowano OZN za czasów Szefostwa płk. Koca. Atakuje się Obóz również i dziś. Wyszukuje się co raz to inne i nowe powody mające istotny cel ataku ukryć i zamaskować. Dziś naprzykład jako formy ataku na O. Z. N. używa się argumentu rzekomego opanowania Obozu przez niemal mityczną potęgę „naprawiaczy".

Idea Zjednoczenia Narodu

Ale w tej akcji napastniczej coraz wyraźniej

ZARYSOWUJE SIĘ JEJ GENERALNA LINIA WALKI Z IDEĄ SZEROKO POJĘTEGO ZJEDNOCZENIA NARODU.

Coraz wyraźniej występuje jakże zgubna i niebezpieczna dla Polski tendencja bojowego podziału na „prawicę" i „lewicę".

Zbyteczne jest chyba uzasadniać, że tego rodzaju rozwój układu sił politycznych w Polsce byłby wielkim krokiem wstecz, zamiast wytężonym marszem naprzód, którego wymaga od nas sytuacja geopolityczna narodu, graniczącego z dwoma wielkimi państwami, rządzonymi przez ustrój totalistyczny. Zbyteczne jest chyba przypominać o tragicznym przykładzie Hiszpanii.

WIELKIE IDEE MUSZĄ ZAWSZE ZWYCIĘŻYĆ, CHOĆBY NAWET DROGA DO ICH REALIZACJI BYŁA TRUDNA, WYMAGAŁA ŻMUDNEJ WALKI I OFIAR. DLATEGO TEŻ JESTEM PEWNY, ŻE CEL JAKI POSTAWIŁ SOBIE OZN, ZOSTANIE OSIĄGNIĘTY. IM WCZEŚNIEJ SPOŁECZEŃSTWO ODRZUCI PODSUWANE MU PRZEZ PARTIE POLITYCZNE MAŁE CELE I IM WCZEŚNIEJ STANIE W ZWARTYCH SZEREGACH OZN, PRAGNĄCEGO ZJEDNOCZYĆ CAŁY NARÓD, — TYM PRĘDZEJ OSIĄGNĄĆ BĘDZIEMY MOGLI IDEAŁ POLSKI WIELKIEJ, POTĘŻNEJ I SPRAWIEDLIWEJ.

w kilku wierszach

Warszawa. Bawiący w Warszawie znakomity amerykański działacz społeczny dr. John R. Mott wpisał się dziś do księgi audiencjonalnej w Generalnym Inspektorcie Sił Zbrojnych oraz przyjęty został przez ministra Spraw Zagr. J. Becka.

Warszawa. Tysiąc dzieci ze szkół działdowskiego powiatu przybędzie w dn. 2 maja rb. do stolicy w gościnę do swych kolegów i koleżanek warszawskich.

Częstochowa. W sali teatru miejskiego w Częstochowie odbył się d. 25 bm. uroczysty „Wieczór Słowacki". Zainteresowanie wieczorem było bardzo duże i publiczność wypełniła salę po brzegi.

Mor. Ostrawa. Organ autonomistów słowackich „Slovak" uległ konfiskacie za artykuł, w którym stwierdza, iż komuniści do niedawna jeszcze propagowali autonomię dla Słowaczyzny, dążąc w ten sposób do zbolszewizowania tej części kraju, obecnie jednak stali się zagorzałymi centralistami i wrogami ruchu autonomistycznego na Słowaczyźnie.

Praga. Koła polityczne mają znowu nową sensację. „Żandarmski Przegląd" został wczoraj w sześciu miejscach skonfiskowany.

Berlin. Według doniesień z Wiednia, do tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ubiegłych 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. od Żydów.

Berlin. Ambasador von Papen wrócił do Berlina z zagłębia Saary, gdzie przebywał w swych dobrach. Jak informują, von Papen zamierza wycofać się ze służby dyplomatycznej, motywując krok swój stanem zdrowia.

Salamanka. Komunikat sztabu powstańczego donosi, że wojska kastylijskie pod dowództwem gen. Varela przerwały na odcinku Alfandra, na północ od Teruelu, front nieprzyjacielski w trzech punktach. Po trzydniowej akcji wojska powstańcze zdobyły teren 460 km.

Rio de Janeiro. Prezydent republiki wydał dekret, na mocy którego wszyst kie osoby, urodzone w Brazylii, uważane są za obywateli brazylijskich, bez względu na obywatelstwo rodziców.

Londyn. Lord Halifax odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem, który go zatrzymał następnie u siebie na śniadaniu.

Moskwa. Akcja wprowadzenia cyrylicy zamiast alfabetu łacińskiego w Z.S.R.R. prowadzona jest w dalszym ciągu. Latynizacja języków mniejszości w państwie sowieckim została zainicjowana przez rewolucję październikową.

Czy wiecie, że...

...istnieje w Paryżu, na piątym i siódmym piętrze pewnego domu przy ulicy Lafayette, uniwersytet, którego celem jest „kulturalne" kształcenie mas. Marcel Thiebaut, generalny sekretarz „Przeglądu paryskiego", miał okazję zapoznać się z całym szeregiem wykładów o programie, jeżeli nie dość dziwnym, to w każdym razie mocno oryginalnym!

Literatura XVII w., na omówienie której składają się dwa główne rozdziały programowego podręcznika tej instytucji, potraktowana jest w sposób dotąd nigdzie jeszcze nie praktykowany. Z jednej strony pisarze podpadający pod ogólne pojęcie „mieszczaństwa" identyfikowanego z „burżujami" (!), z drugiej znowu prekursorzy ruchów proletariackich. W rzędzie pierwszych spotykamy nazwiska: Corneille'a, Racine'a, Bossuet'a i innych; na liście drugiej „uczeni" i „wykładowcy" tej groteskowej instytucji, umieścili tych wszystkich, którzy krytykowali religię, społeczeństwo, istniejący stan rzeczy, więc: La Bruyere'a, Bayle'a, Fontenelle'a.

Racine jest „typem, pozbawionym zmysłu społecznego w zupełności" — pisze jeden z profesorów uczelni z ulicy Lafayette, Lefranc. — Moliere przeciwnie, bo w komediach swoich, takich, jak: „Mieszczanin szlachcicem", „Tartufe" i innych, wyszydza i piętnuje „zgniliznę, toczącą aż do korzeni stan burżujski". Osobne strony, pełne chwały, poświęcone są Balzakowi, za jego śmiałość w krytycznej ocenie mieszczaństwa i tego wszystkiego — co pod to pojęcie podpada.

Podobnym bardzo programem objęta została nauka historii sztuki. Sławne pomniki przeszłości, są jedynie tworem „rozpierającej piersi dumy i pychy, poszczególnych aspołecznych indywiduów".

Krocząc dalej w tym duchu i z podobnym programem naprzód, należy się spodziewać, że „uniwersytet" z ulicy Lafayette w niedługim czasie dokona zupełnego przewrotu pojęć w dotychczasowych zdobyczach naukowych, kładąc fundamenty pod epokę jakiegoś nowego „Odrodzenia".

*

..paryskie „Les Annales" zorganizowały ostatnio konkurs, będący rodzajem ankiety, lub plebiscytu rozpisanego między ich czytelników, a mający na celu przeprowadzenie selekcji, pomiędzy 153 akademikami francuskiej Akademii Literatury i Akademii im. Goncourt'ów. Na podstawie zebranych głosów, utworzono „Akademię Wieku", w skład której weszło 25 członków powyższych Akademii, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów.

Wynik głosowania dał ciekawe rezultaty, będące pewnego rodzaju sprawdzianem poczytności lub popularności poszczególnych pisarzy francuskich. Skład utworzonej „Akademii Wieku" przedstawia się następująco: na pierwszym miejscu Alfons Daudet (3.076 głosów), następnie Pierre Loti, Anatole France, Paul Bourget, Edmond Rostand, Morris Barres. To są jednak nazwiska pisarzy nieżyjących. Ze współczesnych, żyjących pierwsze miejsce otrzymał współpracownik dziennika „L'Echo de Paris", autor powieści historycznych, Henry Bordeaux, 2.245 głosów. Po nim idą kolejno: G. Courteline, Francois Mauriac, Pierre Benoit, Marcel Prevost, R. Dorgeles, Claude Faneu, Georges Duhamel, Sully Prudhomme, Raymond Poincare, marszałek Foch, Francois Coppee, Jean Richepin, Rene Bazin, marszałek Lyautey, Paul Valery, Henry Bergson, wreszcie Robert de Flers.

*

..parę dni temu, król szwedzki Gustaw V, będący jak wiadomo, zapalonym tennisistą, rozegrał z Borotrą, Rödelem i Petrą kilka turniejowych partii tennisowych na kortach letnich Sporting Club'u.

Po skończonej grze przeciwnicy odprowadzili Jego Królewską Mość do domu klubowego, gdzie tennisista Rödel w imieniu swoim i tych wszystkich zawodników francuskich, którzy mieli kiedykolwiek zaszczyt być partnerami lub przeciwnikami szwedzkiego monarchy, wręczył dostojnemu entuzjaście sportu tennisowego złotą papierośnicę z wygrawirowaną wewnątrz dedykacją treści: „Panu G..." (pod tym inicjałem zapisał się Gustaw V jako zawodnik do turnieju).

Król, wzruszony dowodem pamięci, podziękował serdecznie. Nie omieszkał jednak zwrócić z uśmiechem uwagę na brak daty.

Zmieszani tym nieco tennisiści udali się do rytownika, a już następnego dnia wręczyli królowi upominek z powrotem, z wyrytą pod spodem datą: „20 kwietnia 1938".

SKRZAT

Duński uczony o niemieckich roszczeniach kolonialnych

„Hamburger Nachrichten" z dnia 12 b. m. podaje, iż znany uczony duński, prof. dr Guolmund Hatt, miał w ciągu ostatnich tygodni szereg odczytów w radio duńskim o socjalnych, gospodarczych i politycznych stosunkach w Afryce. Ostatni z tego cyklu odczytów profesor Hatt poświęcił zagadnieniu surowców, przy czym szczegółowo omawiał kwestię niemieckich roszczeń kolonialnych.

Polemizując z lansowanym często argumentem, że kolonie stanowią ciężar dla metropolii, dowodzi faktami, że jednak nikt się tych ciężarów nie chce pozbyć, przeciwnie, wszystkie środki mobilizuje się w tym celu, by je utrzymać.

Dalej polemizuje prof. Hatt z zarzutem, jakoby Niemcy w okresie rządów w koloniach krzywdzili ludność tu bylczą. Przeciwstawia temu zarzutowi akcję kulturalną Niemiec. Nawet po utracie kolonii, uczeni niemieccy nie przestali zajmować się problemami tropikalnymi.

Stanowisko nowych Niemiec, przyznające pierwszeństwo aryjskiej rasie, mogłoby wzbudzić obawę, że warunki życia tubylców w koloniach niemieckich pogorszyłyby się. Niemcy jednak zapewniają, że stosownie do ich teorii rasowej, każdej rasie przyznają prawa na jej własnym gruncie. Poza tym prof. Hatt wymienił korzyści, jakie życie gospodarcze kolonij uzyskałoby pod za rządem niemieckim.

Trzeba mieć nadzieję, że i polskie zagadnienie kolonialne znajdzie równie gorliwych obrońców i rzeczników wśród cudzoziemców.

ZE SPORTU

ZAWODY SZERMIERCZE JUNIORÓW

Oddział Z. S. im. gen. Rożena urządza na zakończenie roku wyszkoleniowego mistrzostwa szermiercze juniorów w szabli. Zawody odbędą się w lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 33 w dniach 5 i 13 maja br. w godzinach 19—21. Wstęp wolny.

Program radjowy.

CZWARTEK, 28 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dal szkół. — 11.15 „Oratorium" — poranek muzyczny. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Komunikat Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Wędrówki muzyczne". — 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Wiedza i książka": „O Instytucie Bałtyckim". — 17.15 Recital fortepianowy. — 17.50 Poradnik sportowy. — 18.10 Lw „Muzeum zasłużonych Polek", pogadanka — wygł. E. Polakowa. — 18.20 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Legenda wieków średnich o św. Elżbiecie" — obrazek w wyk. uczenic pierwszej klasy gimn. Olgi Filippi-Zychowiczowej. — 18.40 Lw. „Listy i programy" — omówi dyr. J. Petry. — 18.50 Lw. „O czerwcowym zlocie Sokolstwa Polskiego we Lwowie" — pogadanka. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Widzenie św Jacka" — fragment dramatyczny. — 19.30 Ballady Karola Loewe. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka lekka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna. — 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. — 22.00 Koncert inauguracyjny Tow. Krzewienia Muzyki Kameralnej. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. „Z albumu speakera".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Lipsk. „Otello" — Verdiego.
20.30 Strasburg. Wieczór oper.
23.20 Budapeszt. Koncert muzyki polskiej. Dyr. Grzegorz Fitelberg. Sol. Eugenia Umińska (transm. z Opery).

Z Teatru Rozmaitości

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA"

Perzyńskiego

Nie brak dzisiaj szyderców kołtuństwa „mieszczańskiego" (w specjalnym tego słowa znaczeniu), nie brak szyderców „mieszczańskiej" obłudy, okrucieństwa, ślepoty, zdradnej kochliwości. Gdy po wieku szlacheckim, po rewolucjach i po długich wojnach, które zmieniły oblicze Europy nastał wiek mieszczański, satyrycy i szydercy znaleźli w nim piękne pole do popisu.

W zaraniu mieszczańskiej ery naigrawał się z niej mocno Dickens, wtedy zaś, gdy znajdowała się ona w pełnym rozkwicie, nasza Zapolska wykazywała niezmordowanie całą jej śmieszność i zakłamanie w „Moralności pani Dulskiej", w „Żabusi". w „Pannie Maliczewskiej".

Dzisiaj, u schyłku tej ery, śmieszą nas szlafmyce panów, „ptasie gniazda" na głowach pań, śmieszą japońskie wachlarze rozwieszone na ścianach, ale wiele spraw rozgrywających się w sztukach Zapolskiej czy Perzyńskiego jest dla nas nadal aktualnych, nadal nas bolą i drażnią, chociaż jak i te szlafmyce i ptasie gniazda... śmieszą. Ostoje moralności z ich obłudnym życiem i wstrętnymi grzeszkami, ich życie rodzinne pełne zakłamania i sprzecznych interesów, nieodłączne monstrum ich życia rodzinnego — stara panna nieszczęśliwa i zawistna, której rodzina nie zdążyła albo nie umiała przehandlować, wszechwładne władztwo pieniądza, głupoty i kłamstwa, cały ten ślepy, śmieszny, w gruncie rzeczy bezradny a nazewnątrz poważny i pełen siły świat w każdej chwili gotowy rozbić się i zginąć — dręczy nas do dnia dzisiejszego.

Dlatego „Lekkomyślna siostra" Wł. Perzyńskiego, mimo że jej akcja rozgrywa się w roku 1900 w Warszawie, mimo że jej bohaterowie noszą wąziutkie spodenki i szerokie kapelusze, jest dla nas żywa, interesująca, aktualna. „Lekkomyślna siostra" to marzycielka tęskniąca za miłością, prawie że poetka, sprzedana przez braciszków człowiekowi, którego nie kochała, od którego uciekła na utrzymanie do jakiegoś wiedeńskiego milionera - barona, która jednak mając dość „wesołego życia w Wiedniu", wraca po czterech latach do Warszawy z postanowieniem poprawy, ze skruchą, jednym słowem z chęcią „powrotu na łono rodziny". Rodzina wyrzuca ją jednak za drzwi. Jaka rodzina? Mąż, który odwraca się od niej ze słowami „nie rozumiem", gdy gorąco mu tłumaczy, że chce się poprawić, ale chce być sama, poczciwy starszy brat, powtarzający w kółko za swą żoną: „skompromitowałaś nas w oczach całego świata, nie pozwolimy, żebyś została tutaj...", bratowa, mówiąca dużo o moralności i o takich, lecz która rozgrzesza całkowicie swoją własną grzeszną miłość i grzeszny stosunek z pewnym łajdakiem i szantażystą, stałym kochankiem, któremu płaci za pieszczoty, młodszy braciszek Janek, utracjusz, urwipołeć i łowca posagów, wreszcie siostra ciotcczna, stara panna, plotkara, wcielenie wszelkich „cnót" mieszczańskich... Zmienia się jednak stosunek rodziny do Mani, gdy ta staje się jedyną spadkobierczynią fortuny po zmarłym nagle baronie. Bo tak: starszemu bratu potrzebne są miliony lekkomyślnej siostry — do prowadzenia szerokich interesów, jego żonie, którą szantażuje dobrotliwie jej kochanek — na wykup no jego weksli ze sfałszowanym podpisem jej męża, młodszemu braciszkowi na spłacenie swych długów, a ciotecznej siostrze na nowe mieszkanie i wyjazd za granicę. Piszą więc list do lekkomyślnej siostry, używając cytatów z Pisma św., zachlystują się swoją dobrocią, swym humanitaryzmem, swoją czułością, która łamie się odrazu i brutalnie gdy siostra wyjaśnia, że nie ma żadnego majątku, że zrzekła się spadku barona, że nie myślała, aby o n i „chcieli przyjąć t a k i e pieniądze". Wyrzucają ją na zbity łeb po raz drugi. Szybko i bez skrupułów.

Sztuka napisana przez Perzyńskiego żywo wydobywa na wierzch wszystkie bolesne śmieszności stanu mieszczańskiego a postaci postawione bez zarzutu sprawiają, że przeżywamy głęboko te grę między nimi, grę obłudy i szlachetności, prawości i kłamstwa, brutalności i delikatnej tkliwości. Jedyne zastrzeżenia miałabym co do oświadczenia Mani, że w Wiedniu tylko cierpiała. Ale ponieważ wedle założenia autora miała to być postać tragiczna, więc trudno.

Do żywego odbioru sztuki przez widzów przyczyniła się walnie reżyseria p. Borowskiego, gościa naszych teatrów i gra zespołu. Zofia Barwińska w roli lekkomyślnej siostry była w miarę tragiczna, w miarę naiwna, Chanięcka w roli „filaru mieszczańskiej moralności" starała się w nas wmówić z wielką siłą przekonania, że jest aż tak zła, jak Hela Topolska, którą odtwarzała, doskonała Górska przez cały czas trwania sztuki udawała, że jest stara, szepleniącą panną i chociaż zżymaliśmy się wszyscy na takie jawne udawanie, trzeba było jej przyznać, że „robi" starą pannę świetnie, nie można zarzucić jej ni jednego mylnego gestu, ni jednej nietrafnej intonacji głosu. — Leliwa jako starszy brat gwałcił swoją wrodzoną dobroduszność w sposób napawający widownię strachem. Borowski z brodą i w roli opuszczonego męża robił co mógł, aby zyskać szacunek i współczucie widowni. Wojciecha Wojteckiego ujrzeliśmy po raz pierwszy w tym sezonie i cieszymy się z tej zdobyczy. Był świeży, swobodny, w miarę ruchliwy i mimo weksłów bez pokrycia, które miętosił w kieszeni, został przychylnie przyjęty przez widownię. Co do nie zawodzącego nigdy swych sympatyków Mierzejewskiego to trzeba powiedzieć, że komizm tego artysty jest bardzo kameralny, bardzo dyskretny i że ta dyskretność jest jak by ponad stan szantażysty i dramatu Olszewskiego.

Dekoracje nieco nużące. Nowoczesny tapczan w salonie mieszczańskim z roku 1900 czy to przypadkiem nie przesada?

ZASTĘPCA

Młode pokolenie
a problem kolonialny

Zagadnienie kolonialne, aby nie stało się przykrą złudą, jest przez młodych rozpatrywane z jednej strony z chłodnym i pełnym troski objektywizmem, a z drugiej towarzyszy mu serdeczne uczucie uwielbienia oraz czaru jakiejś niewysłowionej egzotyki. Młoda Polska — wszystkich odcieni i grup — zdaje sobie sprawę przy zupełnym dla ojczystej historii szacunku, że zbyt wiele w tej historii było właśnie czaru i egzotyki, a jeszcze więcej straconych, realnych pozycyj.

W świadomości młodego Polaka zrodziło się nowe poczucie honoru, zwłaszcza, gdy po wojnie światowej stanął oko w oko z przedstawicielami innych państw — jako harcerz, akademik, sportowiec, turysta, czy handlowiec, — że zbyt dużo kosztuje dumy i ambicji, by godzić się na dalszy taki stan rzeczy, aby Polska wychowując swego obywatela, w najtrudniejszym dla niego okresie życia, oddawała go za darmo na eksploatację innym państwom wtedy — gdy ten obywatel zaczyna dochodzić do pełni sił i mógł by pracować dla niej z pożytkiem.

Gdy w takim stanie rzeczy doznajemy uczucia wyzysku, oraz kompleksu niższości, nie trudno nam będzie postawić sprawę wyraźnie, że musi ustać produkcja solidnego i dobrego pracownika-Polaka dla interesu obcych nam państw.

W przeświadczeniu, że czas nam zacząć zbierać owoce, których ziarna zostały rozsiane ręką Polaków po całym globie, wspominamy na tym miejscy walecznych i dzielnych wojskowych, genialnych inżynierów i konstruktorów, pełnych sławy uczonych, ofiarnych lekarzy, nieugiętych misjonarzy i księży, pracowitych rolników i hodowców, oraz tych wszystkich, nieobjętych wspomnieniami, których los wędrówki zaprowadził do puszcz brazylijskich, stepów amerykańskich i australijskich, na złotodajne pola Afryki i jakże często na zesłanie syberyjskie. Tych ludzi zagnały w świat szeroki, nie chęć zdobycia metali, drogich kamieni, czy surowców konsumcyjnych, a dążenie do zakładania nowej ojczyzny i zdobywania dla jej synów możliwości pracy i bytu.

Pojęcia o przyroście naturalnym, konieczności zdobycia surowców i problemie emigracji żydowskiej, są już dostatecznie w Polsce rozpowszechnione i dla tego poprzestajemy w naszych rozważaniach na wyłącznym ich tylko zacytowaniu.

Trzeźwe ujęcie rozumowe musi odrzucić wizję egzotyki olbrzymich miast, wsi i osiedli polskich pod skwarnym i palącym niebem kolonialnym, albowiem jest tam potrzebny zwłaszcza Polak - przedsiębiorca, wzgl. na kierowniczym stanowisku, — absolutnie zaś nie gódźmy się na Polaka, jako siłę roboczą, postawioną na ostatnim planie. Dla tego też widzą polscy młodzi pionierzy kolonialni rolę swoją na placówkach gospodarczo-handlowych w każdym porcie świata, w międzynarodowych kampaniach eksploatacyjnych w proporcjonalnym składzie do udziału innych państw, w przedsiębiorstwach kolonialnych, składach konsygnacyjnych sprzedaży i skupu, oraz w roli marynarzy floty handlowej, sprzedającej nasze fabrykaty za pośrednictwem polskich faktorów, we wszystkich korzystnych dla tej sprzedaży portach.

Na ostatnim odcinku tego zagadnienia, to jest na tym, który dotyka sedna sprawy: zdobycia faktycznych ! nominalnych kolonij, młode polskie pokolenie zdaje sobie świetnie z tego sprawę, że należy się nam słusznie część byłych kolonij niemieckich, a ponad to wysuwa również argument, że wobec wzrostu przyrostu naturalnego i braku dla niego pracy, możemy się stać głodnym i tym samym niebezpiecznym partnerem, w stosunku do tych, którzy już od dawna używają sobie, niejednokronie dzięki pracy naszych wychodźców, do syta...

Zagadnienie obszarów kolonialnych zostało w Polsce postawione zupełnie jasno i dzisiaj nie ma różnicy zdań, że są nam konieczne kolonie w Afryce, które zdołają zaspokoić głód surowców i głód żołądków naszego wielkiego przyrostu naturalnego.

Młode polskie pokolenie w dancj chwili stawia sprawę w ten sposób, że kolonie po za rolnictwem, wydobyciem surowców, pośrednictwem, eksportem i importem, to jeszcze budowa dróg, portów, plantacji, a więc konieczność olbrzymiej floty i potężnych zasobów materialnych. A poza tym konieczność posiadania specjalistów we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, jako wynikająca bezwzględnie z faktu budowy oddziału ojczyzny, ze wszystkimi jej normalnymi potrzebami, oraz tymi trudnościami dodatkowymi, które się zowią: klimat, obce języki, narzecza, brak znajomości terenu, znikoma liczba różnych gałęzi specjalistów dla pracy na tych właśnie terenach, a wreszcie nostalgia.

Uważamy, że należało by wysłać na naukę dla pewnych specjalności młodych naszych pionierów do polskich placówek gospodarczych za granicą — a nie do poselstw i konsulatów — na praktyki plantacyjno - handlowe, rzemieślnicze i przemysłowe, pod rygorem twardej służby nauki w imię celu: mocnego jutra.

Ci pionierzy musieli by się wykazać nie tylko dostateczną znajomością specjalnych wiadomości i ogólnych teoryj naukowych kolonialno - emigracyjnych, ale również poza wysokimi zaletami charakteru, znajomością obcych języków, wysportowaniem (pływanie, gimnastyka wytrzymałości, umiejętność boksu i władanie bronią), daleko posuniętymi wiadomościami sanitarnymi oraz kulinarnymi.

Jeżeli chodzi o młode pionierki i towarzyszki tych pionierów, to należało by od nich zażądać umiejętności pielęgnowania niemowląt i chorych, gospodarstwa domowego, rzeźnictwa, wyrobu serów i wina, dalej znajomości księgowania, pisania na maszynie i t. p .z tym, że to wszystko nie zwalniało by ich również od koniecznych umiejętności wiosłowania, pływania i używania broni.

Młode polskie pokolenie podchodzi do zagadnienia kolonialnego nie tylko z sercem, ale z rozumem i otwartymi oczyma.

WIKTOR STANISŁAWSKI

Sprawy kolejowe

ROBOTNIK CZY PRACOWNIK UMYSŁOWY

W służbie torowej, t. j. utrzymania torów pracuje obok brygad robotniczych liczna grupa pracowników spełniających funkcje pracowników umysłowych. Do zajęć ich należy administrowanie majątkiem P. K. P., angażowanie i zwalnianie robotników, prowadzenie list płac, sprawdzanie i kontrolowanie wykonanych robót i t. p. A mimo to wynagradzani są z list robotniczych i nie stosuje się do nich ustawa o najmie pracowników umysłowych.

Wobec tego organizacje zawodowe pracowników kolejowych wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji z memoriałem, w którym proszą o przyznanie tej kategorii funkcjonariuszów kontraktowych uprawnienia pracowników umysłowych.

PRZED WALNYM ZJAZDEM ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

W lecie roku bieżącego odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych R. P.

Z tej przyczyny już obecnie zwoływane są zjazdy okręgowe tej organizacji. Na zjazdach okręgowych wybierani są delegaci na Kongres, oraz uchwalane wnioski i wytyczne pracy na następną 3 letnią kadencję.

KURBAN SAID

Ali i Nino

21

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Chętnie przyjadę, ekscelencjo, ale tylko ze względu na pana, nie na drzewa.

— Co panu zawiniły drzewa? Dla mnie są uosobieniem doskonałego życia.

— Ali Chan lęka się drzew, jak dziecko upiorów — powiedziała Nino.

— Tak źle nie jest. Ale czym dla państwa są drzewa, tym dla mnie jest pustynia.

Dadiani mrugnął swoimi dziecięcymi oczami.

— Pustynia — powtórzył. — Zeschłe krze i rozpalony piach.

— Świat drzew oszałamia mnie, ekscelencjo. Jest pełen okropności i zagadek, pełen upiorów i duchów. Wzrok w lesie jest jakby uwięziony. Jest ciemno. Promienie słońca giną w cieniu drzew. Wszystko w tym mroku wydaje się nierealne. Nie, nie lubię drzew. Cienie lasu przytłaczają mnie, gdy słyszę poszum liści, ogarnia mnie smutek. Lubię rzeczy proste: wiatr, piasek, kamienie. Pustynia jest prosta, jak cięcie mieczem. Las jest skomplikowany, jak węzeł gordyjski. Nie wyznaję się w lesie, ekscelencjo.

Dadiani spojrzał na mnie w zamyśleniu.

— Pan ma duszę człowieka pustyni — orzekł wreszcie. — Być może, że ludzie dzielą się tylko na dwa rodzaje: na ludzi lasu i ludzi pustyni. Suche upojenie wschodu pochodzi z pustyni, gdzie gorący wiatr i gorący piasek oszałamiają człowieka, gdzie świat jest prosty i pozbawiony zagadnień. Las jest pełen zapytań. Tylko pustynia nie pyta o nic, nie daje niczego i niczego nie przyrzeka. Ale ogień duszy pochodzi z lasu. Człowiek pustyni — taki, jakim go widzę — ma tylko jedno uczucie i zna tylko jedną prawdę, która go całego wypełnia. Człowiek lasu ma wiele punktów widzenia. Fanatyk pochodzi z pustyni, twórca z lasu. To jest może najważniejsza różnica między wschodem a zachodem.

— Dlatego my, Ormianie i Gruzini kochamy las, — wmieszał się do rozmowy Melik Nachararian, otyły człowiek, w którego żyłach płynęła najszlachetniejsza krew ormiańska. Miał świdrujące oczy, krzaczaste brwi i skłonność do filozofowania i picia. Bardzośmy się lubili. Przypił do mnie i zawołał:

— Ali Chanie, orły pochodzą z gór, tygrysy z dżunglii. Co pochodzi z pustyni?

— Lwy i wojownicy, — odpowiedziałem, a Nino ucieszona, klasnęła w dłonie.

Podano baraninę z rożna. Kielichy napełniały się bezustannie. Gruzińska radość życia ogarnęła cały las. Dadiani dyskutował z Nachararianem a Nino spoglądała na mnie chytrze i pytająco...

Skinąłem głową. Ściemniło się już zupełnie. W blasku ogniska ludzie wyglądali jak upiory albo rozbójnicy. Nikt na nas nie zważał. Powstałem i powoli ruszyłem ku źródłu. Nachyliłem się nad wodą i napiłem się z dłoni. Orzeźwiło mnie to. Długo patrzyłem w gwiazdy, odbijające się w ciemnej powierzchni wody. Za mną rozległy się kroki. Sucha gałąź trzasła, skruszona małą stopą... Wyciągnąłem dłoń, którą Nino pochwyciła. Poszliśmy dalej w głąb lasu. Drzewa patrzyły na nas groźnie i niechętnie. Nie było to dobrze, że oddaliliśmy się od ognia, że Nino usiadła na skraju małej łączki i pociągnęła mnie z sobą. W wesołym Karabagu obowiązywały surowe obyczaje. Stary Mustafa opowiedział mi ze zgrozą, że przed osiemnastu laty zdarzył się w okolicy wypadek cudzołóstwa. Od tego czasu zbiory owoców nie dopisują.

Spojrzeliśmy na siebie. Twarz Nino oświetlona księżycem, była blada i zagadkowa.

— Księżniczko, — powiedziałem. Obrzuciła mnie ukośnym spojrzeniem. Była rzeczywiście księżniczką od dwudziestu czterech godzin, choć już od dwudziestu czterech lat trwały zabiegi jej ojca w Petersburgu, o pozwolenie używania tytułu. Dziś rano nadszedł telegram z Petersburga. Stary cieszył się jak dziecko, które odnalazło zgubioną matkę i zaprosił nas wszystkich na tę nocną uroczystość.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rolnictwo wraca na rynek

Jeden fakt radosny wybija się na czoło sukcesów gospodarczych ostatniej doby: rolnictwo wraca na rynek, zaczyna kupować i płacić. Nie jest to drobiazg w kraju, w którym około 65 procent ludności stanowią rolnicy. Włączenie tak licznej warstwy w obieg gospodarczy posiada więc olbrzymie znaczenie dla całego życia ekonomicznego kraju.

Wyrazem aktywizacji gospodarczej odcinka rolniczego jest m. in. znaczne rozszerzenie działu maszyn i narzędzi rolniczych na tegorocznych Targach Poznańskich, których otwarcie nastąpi już za kilka dni (1 maja). Eksponaty tej branży, jak się dowiadujemy, zajmą przestrzeń większą, niż w jakimkolwiek roku od chwili rozpętania się kryzysu. Również i działy innych maszyn i urządzeń, związanych z rolnictwem i przemysłem rolnym, jak urządzenia mleczarskie, chłodnie i t. p., wskazują zwiększone zainteresowanie Targami w przewidywaniu poważniejszego wzmożenia się zapotrzebowania. Stąd też należy wyrazić przekonanie, że w roku bieżącym ujrzymy na Targach znacznie większą ilość przedstawicili rolnictwa, niż w latach poprzednich.

Trudno o optymizm w gospodarczym położeniu Czechosłowacji

W związku z rozpoczynającymi się rozmowami przygotowawczymi z Trzecią Rzeszą na temat dostosowania stosunków handlowych obu państw do zmian, wywołanych przez Anschluss, „Polední Listy" zamieszczają dzisiaj artykuł pełen pesymizmu.

Pismo twierdzi, że skutki gospodarcze połączenia Austrii z Niemcami, już obecnie okazują się bodaj cięższe jeszcze od skutków politycznych. Szereg gałęzi gospodarstwa narod. czeskiego zagrożony jest olbrzymimi stratami, a przede wszystkim eksport drzewny, węglowy, szeregu gałęzi przemysłu spożywczego, eksport cukru, owoców, masła i t. d. Przemysł papierniczy i chemiczny zostanie całkowicie wyeliminowany z rynku austriackiego.

Pismo zwraca uwagę, że gospodarstwo czeskie, jak żadne inne gospodarstwo w Europie, pracowało w ogromnym procencie na eksport. Z tego względu wstrząs, wywołany przez Anschluss, będzie tym silniejszy dla życia gopodarczego Czechosłowacji. Pismo podkreśla, że nie tylko handlowe, ale i finansowe skutki okazują się niesłychanie groźne dla życia czeskiego. Tak n. p. w dawnej Austrii znajdują się obecnie zamrożone wierzytelności wobec firm czeskich na sumę przeszło 1 miliarda koron czeskich. W tej sytuacji — konkluduje pismo — trudno odnosić się z optymizmem do nawiązanych rokowań

Bandera litewska w porcie gdyńskim

W związku z normalizacją politycznych stosunków polsko - litewskich, uwaga naszych kół gospodarczych skierowana jet także na odcinek gospodarczy tych stosunków, wąziutkim wykrojem których w czasie braku współpracy między obydwoma państwami jest jednak fakt pojawienia się od czasu do czasu bandery litewskiej w porcie gdyńskim. Przy bliższej obserwacji ruchu statków portu gdyńskiego okazuje się, że bandera litewska pojawiła się po raz pierwszy w r. 1925, reprezentowana przez 4 jednostki handlowe i później prawie corocznie pojawia się w statystyce ruchu statków polskiego portu narodowego. Najwięcej statków litewskich w Gdyni było w r. 1931, bo 25 o ogólnym tonażu 12.958 ton rej. netto. W r. 1936 banderę litewską reprezentowały 2 statki, a w r. 1937 — 10 statków handlowych.

Jeśli chodzi o udział bandery polskiej w ruchu statków litewskiego portu Kłajpeda, o ile nam wiadomo, reprezentowana była ona jedynie w ostatnich latach bodaj przez jedyny statek, t. j. motorowiec polski „Pionier 1", który bawił w porcie kłajpedzkim w r. 1936.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.64 — 89.12, dolary amer. 529 — 526 1/2, dol. kanad. 526 1/2 — 524, floreny hol. 295.89 — 294.15, franki franc. 16.74 — 16.24, fr. szwajc. 122.20 — 121.40, funty ang. 26.49 — 26.33, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 14.40 — 12.90, kor. duńskie 118.50 — 117.45, kor. norw. 133.13 — 132.15, kor. szwedz. 136.59 — 135.60, liry włoskie 23.70 — 22.80, marki fińsk. 11.72 — 11.25, marki niem. 106.00 — 102.00, marki srebrne 118.00 — 113.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.75, 3 inwest. 1 em. 84.00 — serie 92.75, 3 inwest. 2 em. 82.75 — serie nienotowane, 5 konwersyjna 70.25, 4 premj. dolar. 42.50, 4 konsolidacyjna nienotowana.

Tendencja przeważnie słabsza.

AKCJE

Bank Polski 116.50, Bank Zachodni 33.00, Lilpop 71.00, Norblin 84.00, Starachowice 38.75, Żyradów 62.50 — 59.00.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.42 — 89.64 — 89.20, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.15 — 295.89 — 294.81, Kopenhaga 118.00 — 118.30 — 117.70, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czek 529 3/4 531 — 528 1/2, kabel 530 — 531 1/4 528 3/4, Oslo 133.13 — 132.47, Paryż 16.54 — 16.74 —16.34, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 136.25 — 136.59 — 135.91, Zurych 121.90 — 122.20 — 121.60, Wiedeń 99.25 — 98.75, Helsinki 11.72 — 11.66, Montreal 528 1/4 — 525 3/4, Tel Aviv 26.49 — 26.35.

Tendencja dla europejskich słabsza, dla amerykańskich utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 871 ton, tend. l. zwyżk. Żyto obrót 588 ton, tend. l. zwyżk. Jęczmień obrót 515 ton, tend. spokojna. Owies obrót 97 ton, tend. chwiejna.

Obrót ogólny ton 3,723.

Pszenica czerw. jedn. 26.00—26.25, zbier. 25.00—25.25, biała jedn. 26.50—26.75, zbier. 25.50—25.75. Żyto I. stand. 19.25—19.50, II. stand. 18.50—18.75. Mąka pszenna razowa 0-95 proc. 30.50—31.00, żytnia razowa 0-95 proc. 23.00— 23.50.

Ceny loco wagon Lwów.

Inne kursy niezmienione.

Możliwości dla eksportu drzewa polskiego do Anglii

Eksporterzy drzewa w Gdańsku spodziewają się w najbliższym czasie ożywienia w zakresie eksportu drzewa polskiego do Anglii, co łączy się z faktem znacznego wyczerpania się zapasów drzewnych na składach angielskich, przy równoczesnych stosunkowo niewielkich zamówieniach, poczynionych na ten artykuł na rynkach zagranicznych.

Zwraca uwagę okoliczność, że dotychczasowe kontrakty na zakup drzewa przez rynek angielski za granicą nie stoją w żadnej proporcji z zeszłorocznymi zamówieniami w analogicznym okresie. Finlandia sprzedała dotychczas na rynku angielskim ca 250.000 standart, w porównaniu z 600.000 std. w tym samym okresie r. ub., Rosja zaś cofnęła niedawno swą pierwszą listę, wydaną w styczniu br. z ofertą sprzedaży ca 250.000 std.

Normalnie Rosja w tym czasie wydawała już trzecią z kolei listę z ofertami na sprzedaż swego drzewa. Poza Rosją i Finlandią wielkie szanse posiada więc obecnie, jako poważny eksporter drzewa, Polska, która większość tego artykułu eksportuje przez port gdański.

Po osadzeniu nieuczciwych eksporterów w Berezie Kartuskiej

Osadzenie w Berezie Kartuskiej trzech nieuczciwych eksporterów wywołało silne wrażenie w sferach gospodarczych, mających styczność z handlem zagranicznym. Krok rządu określany jest w tych sferach nie tylko jako doraźne ukaranie za machinacje, przynoszące olbrzymie szkody zarówno Skarbowi Państwa, jak i reputacji handlowej Polski za granicą, ale i jako ostrzeżenie, że w przyszłości tego rodzaju zbrodnie gospodarcze tępione będą z całą surowością.

Ale bo też stosunki, jakie zapanowały na odcinku naszego handlu zagranicznego, wymagają oddawna radykalnej czystki. Długi szereg eksporterów i importerów, nie dbając zupełnie o dobre imię naszego handlu w stosunkach z zagranicą, wytknęło sobie jeden tylko cel: napełnienie własnej kieszeni przez obejście obowiązujących ustaw i rozporządzeń, okrojenie należnych Skarbowi Państwa wpływów, a wreszcie — przez oszustwo na szkodę zagranicznego odbiorcy względnie dostawcy. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz w Państwowym Instytucie Eksportowym nie trudno byłoby doszukać się stosów skarg, pochodzących zarówno od klientów zagranicznych, jak i od polskich placówek konsularnych, użalających się na niesamowite praktyki niektórych polskich eksporterów i importerów.

Niedawno, jak już o tym donosiliśmy, wystąpiło Ministerstwo Przemysłu i Handlu z projektem sporządzenia t. zw. „czarnej listy" na nieuczciwych importerów; konsekwencją umieszczenia na „czarnej liście" byłoby czasowe, ewentualnie nawet całkowite odebranie zawinionemu kontyngentów przywozowych i w ogóle pozbawienie go wszelkich praw importera.

Samorząd gospodarczy odniósł się do projektu rządowego bardzo przychylnie, proponując jednocześnie objęcie „czarną listą" także nieuczciwych eksporterów. Jak dotąd, nie wiadomo, czy i kiedy projekt ministerialny, wejdzie w życie. A przydałby się on bardzo. Chociaż, jak utrzymują pewne koła gospodarcze, dobrzeby było, gdyby obok „czarnej listy" działała również — Bereza!

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na pewne zjawisko, przejawiające się dość często w naszym handlu zagranicznym. Otóż zdarza się, że w sprawie przyznania kontyngentów eksportowych lub importowych, a zwłaszcza tam, gdzie chodzi o nadkontyngenty, zwolnienie od cła, przydział dewiz i t. p., interweniują w wydziałach ministerialnych nie bezpośrednio zainteresowane firmy, nie przedstawiciele lub urzędnicy również bezpośrednio zainteresowanych organizacyj ogólno - gospodarczych czy związków branżowych — lecz jednostki całkowicie postronne, osobiście nic nie mające wspólnego z eksportem i importem, lecz żyjące i żerujące właśnie na tego rodzaju „interwencjach". A w końcu wynika z takich kombinacyj zawsze jakiś skandal. Wyrzucenie takich procederów poza nawias naszego życia gospodarczego (z procederami tymi łączy się n. p. w pewnej mierze dość powszechnie praktykowane odstępowanie lub odsprzedaż pozwoleń wy- i przywozowych) byłoby nie małą zasługą powołanych do tego czynników.

Nafta rumuńska dla Niemiec

W najbliższym czasie mają się rozpocząć niemiecko - rumuńskie rokowania w sprawie dostaw nafty rumuńskiej dla Niemiec. Po dokonaniu Anschlussu, Niemcy są szczególnie zainteresowane w utrzymaniu dostaw nafty rumuńkiej, które były zawarowane w specjalnej umowie rumuńsko - austriackiej. Co do Rumunii, jest ona, jak dotychczas, mało zainteresowana w przedłużeniu umowy, albowiem woli dostawy na rynki wolnodewizowe, względnie na rynki, któreby przynajmniej część zapłaty dokonywały w dewizach. Na podstawie umowy z Austrią, zapłata za naftę rumuńską następowała w 50 proc. w dewizach t. zw. złotych.

Niemcy zakupywały dotychczas niecałe 8 proc. rumuńskiego eksportu naftowego. Niemcy pragnęłyby obecnie zwiększyć zakupy nafty rumuńskiej, jednak bez konieczności czynienia wypłat w dewizach. Tak więc kwestia formy zapłaty odegra w rokowaniach czołową rolę. Ze strony niemieckiej wyrażana jest nadzieja, że czołowy udział Niemiec w handlu zagranicznym Rumunii skłoni ją do ustępliwości.

Wiadomości bieżące

28 kwietnia

Czwartek
Pawła
Jutro: Piotra męcz.
Wschód słońca 4·13
Zachód „ 18·55

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 28. IV. 7.30 „Rose Marie".
Piątek, 29. V. 7.30 „Rose Marie".
Sobota, 30. IV. 7.30 „Zawsze wierny".

TEATR ROZMAITOŚCI:
Czwartek, 28. IV. 7.30 „Lekkomyślna siostra"
Piątek, 29. V. 7.30 „Lekkomyślna siostra".
Sobota, 30. IV. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Kapitan Mollenard".
ATLANTIC: „Fortancerki".
BAŁTYK: „Burgteater".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Wesoły włóczęga".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Penny" i „Jestem niewinny".
GRAŻYNA: „Kurier carski".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Buziaczek".
METRO: „Roberta" i „Daniel Boone".
MUZA: „Życie ulicy".
PALACE: „Pepe le Moko".
PAX: „Hrabina Władinow".
RAJ: „Znachor".
RIALTO: „Historia jednej nocy".
ROXY: „Skłamałam".
STYLOWY: „Zawiniłam" i rewia.
ŚWIT: „Siódme niebo" i „Lekkoduch".
TON: „Statek niewolników" oraz „Rycerze stepu".
UCIECHA: „Potępieniec" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza".
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Turkestan": Buchara, Samarkand.

TEATR

— OPERETKA „ROSE MARIE" W TEATRZE W. w bież. tygodniu ukaże się tylko dwa razy, dziś i jutro w piątek wieczorem w znakomitej obsadzie premierowej: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Kaupe (partia tytułowa), Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Ostrowski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel, z występem mistrzowskiej pary baletowej M. Kołpikówny i E. Paplińskiego w zwiększonym zespole corps de ballet, w reżyserskim opracowaniu F. Kuligowskiego, pod muzycznym kierownictwem J. Munda, w bogatej i pełnej efektownych pomysłów oprawie dekoracyjno-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19. — Piękna operetka „Rose Marie" po piątkowym przedstawieniu zostanie wznowiona dopiero w następnym tygodniu, wobec wystawienia nowej premiery Teatru W.

— KOMEDIA „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" W TEATRZE ROZM. Jeden z najlepszych utworów polskiej twórczości komediowej okresu przedwojennego, znakomita komedia Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", której wznowienie zyskało znaczny sukces artystyczny i wielkie zainteresowanie publiczności, w bież. tygodniu będzie grana w Teatrze Rozm. tylko dwa razy, dziś i jutro w piątek wiecz. w dosk. premier. obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w realizacji scenicznej znakomitego reżysera K. Borowskiego, w nowej stylowej oprawie dekoracyjnej projektu M. Różańskiego. Abon. 20.

— SOBOTNIA PREMIERA TEATRU W. Do końca dobiegają próby w reżyserii H. Szletyńskiego, J. Szyndlera i J. Warneckiego z nowej sztuki poety Lwowa H. Zbierzchowskiego pt. „Zawsze wierny", której prapremiera budzi ogromne zainteresowanie w najszerszych sferach społeczeństwa, tak dzięki wskrzeszonej wizji najwznioślejszych momentów z dziejów kresowego grodu przez jego ulubionego pisarza, jak też dzięki niezwykle barwnym i monumentalnym ramom scenicznym, jakie przygotowuje temu widowisku teatr lwowski. Dla lwowian, tak bardzo rozmiłowanych w świetnej historii rodzinnego miasta, będzie to widowisko radosne i krzepiące serca, jakiego do tej pory nie mieli sposobności oglądać w gmachu Teatru Wielkiego, poświęconego przede wszystkim narodowej sztuce. Prapremiera sztuki „Zawsze wierny" połączona będzie z uroczystym obchodem jubileuszu 40-letniej pracy literackiej lwowskiego pisarza. W sztuce bierze udział prawie cały męski zespół teatrów w połączeniu z chórami i licznymi statystami.

— WYSTĘPY WYRWICZA WE LWOWIE. Dawno niewidziany we Lwowie, ulubieniec całej Polski, jedyny w swoim rodzaju słynny monologista Leon Wyrwicz, który na podstawie głębokiej obserwacji życia i jego śmiesznostek tworzy swoje słynne monologi, będące niewyczerpaną kopalnią bajecznego humoru, wystąpi w Teatrze Rozm. tylko trzykrotnie: w niedzielę 1 maja popołudniu i wieczorem oraz w poniedziałek 2 maja wieczorem z swoim kapitalnym, nowym i starym repertuarem arcyzabawnych monologów. Na występy Wyrwicza ważne płatne abonamenty przy kasie, 30 proc. zniżka oraz zniżki urzędnicze. Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się już w kasach teatrów.

Apel do Komitetów Porozumiewawczych i Organizacji Polskich

Prezes Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych w Małopolsce wschodniej prof. dr Adam Fischer, wystosował gorący apel do wszystkich komitetów wojewódzkich i powiatowych SPPOS. i do organizacji zrzeszonych w sprawie udziału w uroczystościach 3-majowych.

Sekretariat wzywa wszystkie zrzeszenia, aby tegorocznym obchodom 3-go Maja starały się nadać formę jeszcze bardziej okazałą niż w latach ubiegłych. W tegorocznych manifestacjach wyznaczony został nowy cel: społeczeństwo powinno podkreślić i ujawnić niezłomną wolę stałej systematycznej pracy dla dobra polskości na ziemiach południowo wschodnich. — Praca ta ma być jak najbardziej pozytywna i konkretna, wartościowa i twórcza.

Każda organizacja polska ma ujawnić swą siłę i organizacyjną sprawność. Każdy winien złożyć ofiarę na cele narodowe T. S. L.

Organizacje polskie mają zmobilizować członków na specjalne uroczyste zebrania i obchody, w miastach, miasteczkach, po wszystkich wsiach, a nawet w mniejszych osiedlach. W każdej sali Domu Ludowego nie może braknąć w dniu 3-go Maja prelegentów. Do wsi należy kierować chóry i zespoły teatralne. Wszystkie domy mają być udekorowane polskimi chorągwiami i nalepkami, a Domy Ludowe i świetlice przystrojone w szatę odświętną.

Apel prezesa dra Fischera spotkał się wszędzie z zadowoleniem i żywym oddźwiękiem. Komitety na całym terenie trzech województw południowo-wschodnich, przystąpiły już do ustalenia programu i bezustannie pracują nad zmobilizowaniem środków, które mają wypełnić ważny i doniosły postulat narodowy.

Planowany napad na studenta U. J. K.

Wczoraj rano na Uniwersytecie J. K. w sali wykładowej instytutu fizyki przy ul. Długosza, bojówka endecka usiłowała ponownie zmasakrować studenta medycyny Janusza Wójcikowskiego. Student ten, jak wiadomo, już dwukrotnie został ciężko poraniony przez bojówkę, tak że musiał kilka tygodni leżeć w szpitalu.

W czasie napadu w dniu 4 marca br. Wójcikowski doznał niebezpiecznego poranienia głowy i bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych. W związku z tym napadem władze bezpieczeństwa aresztowały kilku akademików, którzy jednakże po pewnym czasie zostali uwolnieni z aresztu.

To widocznie ośmieliło napastników, którzy, kiedy Wójcikowski powrócił na wykłady, poczęli go ponownie szykanować i obrażać, a następnie usiłowali go zmasakrować wczoraj rano.

Sześciu członków bojówki otoczyło go w sali wykładowej instytutu fizyki, chcąc dokonać po raz trzeci napadu. Na szczęście wejście profesora udaremniło planowany napad. Ojciec Wójcikowskiego zawiadomił o planowanym napadzie władze uniwersyteckie, administracyjne i premiera gen. Składkowskiego.

Trzej studenci oskarżeni o nadużycia

(—) Na dzień wczorajszy wyznaczona była przed s. o. Majkowskim rozprawa przeciw studentom najwyższych uczelni we Lwowie, którzy dopuścili się nadużyć w komisji żywnościowej Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu J. K. Głównym oskarżonym jest słuchacz praw Robert Stecker, b. przewodniczący tej komisji, który przywłaszczył sobie z powierzonej mu gotówki 5.500 zł. i kwotę tę wydał na hulanki, oraz przegrał w karty i na wyścigach.

W zabawach towarzyszyli mu student U. J. K. Jan Gethman i student Politechniki Paweł Kociuba. Oskarżeni są oni o namawianie Steckera do defraudacji. „Trójka hultajska" wydała część skradzionych pieniędzy we Lwowie, a następnie wyjechała do Lublina, ażeby się odegrać na wyścigach. Szczęście im jednak nie służyło i bez grosza powrócili do Lwowa.

Oprócz pieniędzy Bratniej Pomocy Kociuba wydał 140 zł. zebranych przez kolegów na urządzenie jakiejś wycieczki. Gethmanowi zarzuca akt oskarżenia, że namawiał Steckera do samobójstwa w celu zatuszowania sprawy.

Rzecz się jednak wydała i trzej studenci stanęli wczoraj przed sądem. Rozprawę jednak odroczono do 4 maja, gdyż Kociuba nie otrzymał na czas aktu oskarżenia i nie mógł przygotować obrony.

Przegląd prasy

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

Z. N. koncentrację prawicy społecznej, to lepiej, że sobie poszli. Obóz Zjednoczenia Narodowego nie będzie ani prawicowy ani lewicowy, gdyż jest on organizacją ponadklasową.

UWAGI O MŁODZIEŻY

Na marginesie ostatnich wydarzeń w Związku Młodej Polski „Zaczyn" drukuje trafne uwagi:

W czasach niewoli fakt zwracania się wszystkich oczu na młodzież przenikał ją przede wszystkim duchem odpowiedzialności. Dzisiaj fakt ten pociąga niestety za sobą zupełnie inne konsekwencje. Dzisiaj, nie tyle młodzież co niektóre „młodzieżowe organizacje" (bo to nie jest to samo) przeniknięte są przede wszystkim niesłychaną wprost megalomanią, a z megalomanii niestety nic twórczego nigdy nie wynikło.

Ostatni incydent z „Młodą Polską" jest przede wszystkim objawem tej właśnie megalomanii, doprawdy już denerwującej wszystkich przytomnych ludzi zarówno starych jak i młodych.

Drugą cechą przeniesioną mechanicznie z młodzieżowych tradycji powstańczych na mentalność części młodzieży niepodległej to poczucie tymczasowości wszystkich prac, pogardy dla pracy dnia powszedniego, wiary w to, że wszystkie obecne wysiłki to jeszcze „nie to", że trzeba czekać na „coś", co dopiero przyjdzie i że wtedy dopiero zacznie się prawdziwe, pełne życie i prawdziwa praca. To nastawienie, tak pożyteczne w niewoli, staje się zgubne w państwie niepodległym i łatwo może w mistycznych „wizjach" i „przełomach" zagubić realizm aktualnych i ważkich problemów, zatracić ich zrozumienie i poczucie ich doniosłości.

To właśnie zupełne oderwanie się od realnego podłoża, od organicznej podstawy państwowej, od prawdziwych dążeń i interesów społecznych szerokich rzesz młodzieży, nie zarażonych megalomanią i „romantycznym" snobizmem, oto druga przesłanka dla zrozumienia istoty konfliktu między grupką kandydatów na „wodzów" z Młodej Polski a odpowiedzialną pracą nad zjednoczeniem narodu wokół konkretnych prac realizacyjnych.

Zaiste dziwnymi drogami chodzą wskazówki wychowawcze wiadomej szkoły myślenia politycznego; w okresie gdy potrzeba było idei romantycznych, propagowała pracę organiczną i ugodowość; dzisiaj gdy tyle trzeba tej właśnie pracy realnej i organicznej — stara się zaszczepiać w młodych spóźnioną „bohaterszczyznę".

Polsce potrzeba na gwałt młodzieży, która będzie myśleć i czuć niepodlegle. Ta tylko młodzież będzie w przyszłości zdolna do odpowiedzialności za państwo.

(int.)

— SZYMON GOLDBERG, światowej sławy wirtuoz-skrzypek wystąpi we Lwowie z recitalem 5 maja w sali Pol. Tow. Muzycznego. Artysta to najwyższej klasy, który po ukończeniu tournee w Ameryce, ostatnio odniósł ogromne sukcesy jako solista koncertów symfonicznych we Lwowie i Warszawie. Goldberg wykona okazały program, obejmujący arcydzieła Haendla, Bacha, Mozarta, Debussego, Szymanowskiego, Paganiniego, Granadosa i de Falla. — Akompaniuje dr. Edward Steinberger.

RADIO

— INAUGURACYJNY KONCERT. Dziś o 22 P. R. transmituje inauguracyjny koncert Twa Krzewienia Muzyki Kameralnej. W koncercie transmitowanym z Konserwatorium Warszawskiego wezmą udział: Zespół Instrumentalny T. K. M. K. pod dyr. F. Rybickiego, Trombini-Kazuro — klawesyn, M. Szaleski — altówka i H. Bartnikowski — flet.

— W DNIU JAPOŃSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO. Dn. 29 bm. z okazji japońskiego święta narodowego P. R. nadaje o 10.25 do Japonii na falach krótkich specjalną audycję okolicznościową. Na audycję tę złożą się przemówienia ambasadora Japonii w Polsce, przedstawiciela Związku Młodzieży Dalekiego Wschodu, hymny narodowe Japonii i Polski, oraz japońska pieśń patriotyczna. Audycja nadana zostanie w języku japońskim. Radiosłuchacze polscy będą ją mogli usłyszeć tegoż dnia o 11.42 rano.

ODCZYTY I WYSTAWY

— ZW. PAŃ DOMU zawiadamia, że 29 bm. o 18-tej w lokalu własnym przy ul. Batorego 38 odczyt pt. „Higienia pracy domowej kobiety" wygłosi dr. St. Bühn. — Goście mile widziani

— P. VALENTIN BRIFAUT wygłosi odczyt po francusku pod tyt.: „Królewski bohater doby dzisiejszej Albert Belgijski", oraz „Dawne więzy łączące Belgię z Polską" jutro 28 bm. o 19-tej w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego, ul. Kopernika 4. — Wstęp za dobrowolnymi datkami na cele Zjednoczenia polskich katolickich Tow. kobiecych.

— POL. TOW. EKONOMICZNE zawiadamia, że staraniem jego wygłosi p. Leonard Krawulski, dyr. dep. Min. R. i R R. odczyt pt.: „Przebudowa ustroju rolnego w Polsce" 30 bm. o 18-tej w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17. Aktualna i ciekawa treść odczytu w równym rzędzie, jak i osoba prelegenta, będącego pierwszorzędnym znawcą spraw rolniczych, którego poglądy jako dyrektora dep. Min. R. i R. R. pokrywają się niewątpliwie z poglądami p. ministra — budzą powszechne zainteresowanie i ściągną bezwątpienia liczne grono słuchaczy. Wstęp bezpłatny dla członków i gości.

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o 19.30 zostaną wyświetlone przez Lwowski Klub Filmowy i Lwowskie Tow. Fotograficzne „Niemieckie filmy amatorskie", nagrodzone na konkursie w Paryżu w r. 1937. Słowo wstępne i objaśnienia poda inż. dr. W. Romer. Pokaz nie będzie powtórzony. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, od 18-tej przy kasie.

ZEBRANIA

— POL. TOW. ZOOLOGICZNE Oddział lwowski, odbędzie posiedzenie naukowe 30 bm. o 6 wieczorem w Instytucie Zoologicznym Uniw. J. K., ul. św. Mikołaja 4 z następującym porządkiem dziennym: Doc. dr. Ludwik Monne: „Barwienia witalne jako metoda cytofizjologiczna. Komunikaty. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. Ku czci zmarłego śp. prof. K Twardowskiego odbędzie się 30 bm. o 17.30 w auli Uniwersytetu uroczysta Akademia żałobna, urządzona staraniem Senatu akademickiego i Rady Wydziału humanistycznego U. J. K. oraz Pol. Tow. Filozoficznego we Lwowie.

— OTWARCIE CZYTELNI INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ. Instytut Wyższej Kultury Religijnej donosi, że począwszy od 27 bm. będzie otwarta w dni powszednie od godz. 18 do 21 w lokalu własnym przy ul. Łozińskiego 6, I. p. dla inteligencji bezpłatna czytelnia naukowa czasopism i książek treści teologicznej, filozoficznej i społecznej.

— ZARZĄD OKR. ZW. KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW we Lwowie urządza 8. V. o 11-tej tradycyjne „Święcone" dla b żołnierzy wyżej wymienionych formacyj. Bliższy adres zostanie podany w zaproszeniach. Udział w „Święconym" wynosi 2 zł. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pisemne lub osobiste pod adresem: Lwów, ul. Mączna l. 3, m. 4, oraz telefonicznie codziennie między 14—15. Nr. tel. 259-05 do 3. V.

— RAUT Z TAŃCAMI urządzony staraniem Zarządu Głównego Sekcja Wschodnia T. S. L. odbędzie się w wigilię Święta Państwowego rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja 2-go maja w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Współudział w części koncertowo-artystycznej przyrzekli łaskawie: WPP. St. Russocki, art. śpiew. przy akompaniamencie WP. Z. Frankowskiej, chór „Echo-Macierz" pod dyr. p. Kołaczkowskiego, oraz artyści b. Wesołej Lwowskiej Fali, Józef Wieszczek, „Szczepko i Tońko". Dochód z rautu przeznaczony na cele oświatowe T. S. L.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dn. 24 kwietnia do dn. 30 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Laucra, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Zgłoszenia na Krajową Wystawę Lotniczą

Już niespełna półtora miesiąca czasu dzieli nas od terminu otwarcia największej w Polsce imprezy propagandowo-lotniczej: Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie. Jeszcze mniej czasu dzieli nas od terminu zgłaszania udziału w Krajowej Wystawie Lotniczej, który upływa w dniu 10-go maja bieżącego roku. Napływ wystawców jest bardzo duży, ale ponieważ przypuszczalnie nie wszyscy zainteresowani otrzymali „Karty zgłoszeń" informujące o warunkach uczestnictwa w Krajowej Wystawie Lotniczej, podajemy je poniżej w zwięzłym skrócie.

Stoiska są zasadniczo bezpłatne, obowiązuje tylko niewielka opłata za uczestnictwo w Wystawie. Zgłoszenia udziału w Krajowej Wystawie Lotniczej należy przesyłać pod adresem: — Okręg Wojewódzki L. O. P. P., Lwów ulica Podleskiego 1, najpóźniej do 10-go maja. Wodę, gaz, prąd, telefon i dodatkowe światło elektryczne, otrzymują Wystawcy na zamówienie, skierowane do Komitetu Krajowej Wystawy Lotniczej po cenie kosztów własnych.

Wystawcom przysługuje prawo ulgowego przewozu eksponatów na kolejach w wysokości 75 procent od opłaty taryfy. Przyznana ulga będzie realizowana w ten sposób, iż przewóz eksponatów na Wystawę odbywać się będzie w zastosowaniu ulgi 50 proc., zaś przewóz powrotny z Wystawy bezpłatnie. Transport eksponatów ze stacji przeznaczenia Persenkówka załatwia przedsiębiorstwo transportowe C. Hartwig, które objęło biuro transportowe Krajowej Wystawy Lotniczej.

Staraniem Komitetu Krajowej Wysawy Lotniczej, ukaże się pamiątkowe wydawnictwo pod tytułem „Krajowa Wystawa Lotnicza", w którym umieszczony będzie spis wystawców Krajowej Wystawy Lotniczej. Wszyscy Wystawcy korzystać mogą z ogłoszeń w tym wydawnictwie za uiszczeniem odpowiedniej opłaty. Ponieważ katalog Wystawy już wkrótce oddany zostanie do druku, więc wszyscy wystawiający, we własnym interesie powinni już w dniach najbliższych zarezerwować sobie miejsce.

Pod sztandarem Marii

W dniu 1 maja b. r. urządza Milicja Niepokalanej tzw. „Niedzielę Milicyjną".

Cóż to za uroczystość, i cóż to za organizacja? Milicja Niepokalanej skupia pod błękitnymi sztandarami Tej, której zadaniem jest zmiażdżyć „głowę węża", wszystkich katolików ludzi dobrej woli, zdających sobie sprawę ze źródeł dzisiejszego stanu rzeczy, ze źródeł współczesnego zła. Milicja Niepokalanej przez modlitwę i apostolstwo walczy z największym złem XX wieku, to jest masonerią, komunizmem i sekciarstwem.

Z tymi hasłami wystąpi Milicja Niepokalanej 1 maja, w dniu swej uroczystości Niedzieli Milicyjnej. Niechże do jej szeregów przyłączą się wszyscy, którym na sercu leży dobro ich własne, ich najbliższych i całego narodu. Bo bez Chrystusa i Marii nic zbudujemy niczego.

Bliższych informacji w sprawie przyjęć do Milicji udziela: Centrala Milicji Niepokalanej — Niepokalanów, p. Teresin k. Soch.

W przededniu majowych zawodów konnych

Już tylko parę dni dzieli nas od wiosennych zawodów konnych, które rozpoczną się w dniu 1 maja i będą trwały do piątego maja włącznie. W dniu 1 maja, t. j. w niedzielę, odbędzie się tylko konkurs ujeżdżenia konia, który rozpocznie się o godzinie 10-tej, a kontynuowany będzie w poniedziałek od 8-mej z rana. Właściwy meeting jeździecki interesujący szersze koła publiczności zaczyna się w poniedziałek i trwać będzie cztery dni, rozpoczynając się zawsze o godzinie 14-tej.

Przewodnią myślą wszelkich zawodów konnych jest z jednej strony pokaz wyników tresury i kształcenia konia wierzchowego, już osiągniętych, z drugiej strony pogłębienie wiedzy jeździeckiej w kierunku praktycznym i stworzenie fachowych podstaw do wyższego wyrobienia konia i jeźdźca, czego wymaga dzisiejszy międzynarodowy sport jeździecki, w którym chcemy i powinniśmy zająć wybitne stanowisko. Obok więc biegów od punktu do punktu, biegów na przełaj, które z natury rzeczy muszą odbywać się w terenie, przynosi nam program zawodów konkursu ujeżdżenia konia, pokazy konia wierzchowego a przede wszystkim to, na co miłośnicy hippiki cały rok się cieszą, t. j. konkursy skoków przeszkodowych. Jeżeli konkurs ujeżdżania jest wyższym stopniem techniki i rutyny jeździeckiej, to jednak skoki przeszkodowe stwarzają dla widzów najwięcej emocji, na przeszkodach wykazuje jeździec uwagę i odwagę, szybką orientację i zdolność decyzji, a Polski Związek Jeździecki, który nie ustaje w swych usiłowaniach popierania jeździectwa cywilnego, zarezerwował wiele konkursów wyłącznie dla pań i jeźdźców cywilnych. Publiczność więc, a zwłaszcza młodzież, winna tłumnie pospieszyć, by ujrzeć najlepszych jeźdźców i najlepsze konie.

Gärber skazany na 5 lat więzienia

(—) Wczoraj zakończył się proces przeciw Jakubowi Gärberowi, oskarżonemu o łapownictwo i szereg nadużyć popełnionych na stanowisku urzędnika Izby Skarbowej.

Świadek St. Borowski, dzierżawca hotelu George'a zeznał, że wręczył Gärberowi 240 zł. na zapłacenie odsetek za zaległości podatkowe, jednakże oskarżony przywłaszczył sobie te pieniądze, nie wpłaciwszy odsetek. Jak wynika z odczytanych zeznań świadka Heleny Winter, Gärber przywłaszczył też sobie pieniądze pobrane od kupca Każmirowicza na spłatę podatku.

W wyniku rozprawy Gärber został skazany na 5 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat. Obrona zapowiedziała apelację.

Służąca — złodziejką

(—) Kupiec lwowski Fraenkel miał ryzykowny zwyczaj przechowywania pieniędzy w domowej kasetce. Kwota 220 dolarów złożona w tym schowku, stopniowo malała — w końcu kasetka w tajemniczy sposób opróżniła się zupełnie. Fraenkel zaczął podejrzewać o kradzież swą służącą, Zofię Olejnikówną i jej narzeczonego B. Podliseckiego.

Nie mając dowodów, próbował zabawić się w detektywa i śledził Podliseckiego na ulicy, w końcu polecił posterunkowemu, by go aresztował. Istotnie przy Podliseckim znaleziono 7 dolarów. Wyszło na jaw, że służąca miała podrobiony kluczyk od kasetki i wykradała pracodawcy pieniądze.

W kradzieży współdziałała cała spółka. Olejnikówna dawała dolary narzeczonemu, ten zanosił je do jej siostry Wróblewskiej, a ona znów wręczała je niejakiemu Br. Switlikowi.

Wczoraj całe towarzystwo stanęło przed sądem. Rozprawę prowadził s. o. Bittner, oskarżał wiceprok. Minasowicz, bronili adw. Zgóralski, Schauber i Sz. Weiss, powództwo cywilne wnosił adw. O. Mehrer.

Najbardziej winnym okazał się Switlik, którego skazano na 3 lata więzienia; Olejnikówna dostała 1½ roku więzienia, Wróblewska 8 miesięcy, a Podlisecki został uwolniony.

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

Zjazd Związku Letniskowo-Turystycznego

Odbył się we Lwowie Organizacyjny Zjazd Związku Letniskowo-Turystycznego „Bieszczady" powiatów i gmin Województwa Lwowskiego, na którym uchwalono statut i dokonano wyboru władz. Związek „Bieszczady" ma na celu popieranie, organizowanie i rozwój ruchu letniskowego i zimowiskowego oraz przygotowanie doń terenów letniskowych województwa lwowskiego.

Członkami zwyczajnymi Związku mogą być powiatowe związki samorządowe, gminy miejskie i wiejskie, gromady, uzdrowiska i t. p. Członkami nadzwyczajnymi mogą być osoby fizyczne.

Związek „Bieszczady" przystąpił już do opracowania zarysów monograficznych powiatów górskich i podgórskich mających walory letniskowe. Do każdego zarysu dołączone będą zestawienia miejscowości letniskowych z dużą ilością praktycznych wiadomości dotyczących warunków fizycznych, komunikacyjnych, zdrowotnych i aprowizacyjnych.

Biuro Związku „Bieszczady" mieści się przy ul. Bourlarda 5/I. p., tel. 210-66 i jest czynne codziennie od godziny 9 do 13 oraz od 18 do 20.

FINGERHUT STRACIŁ DWA PALCE

(a) Pomimo wydanego zakazu strzelaniny świątecznej włóczyły się w dniu wczorajszym po pl. św. Jura rozmaite Fingerhuty i sprzedawały wybuchowe naboje, jak żabki i t. p. Sprzedawał je i niejaki Herman Fingerhut, który tak nieostrożnie obchodził się ze swym towarem, iż spowodował wybuch kilku żabek a w mgnieniu i całej zawartości kosza. W niemiłej przygodzie stracił Fingerhut dwa palce.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocka Maria, wł. dóbr — Rymanów, Rabcewicz-Zubkowski Jan, dyr. P. K. O. — Warszawa, Pietruski Stefan, wł. dóbr — Baranów, Królewski Artur, przemysłowiec — Bielsko, Brifaut Walentin z małżonką, senator — Bruksela, Ks. Sapieha Eustachy, wł. dóbr — Warszawa, Hr. Sierakowski Stanisław wł. dóbr — maj. Osiek Carton de Wiart Francois Józef, oficer armii belg. — Bruksela, Ks. Sapieha Jan z małżonką, wł. dóbr — Warszawa Carton de Wiart-Hause Cecile Maria — Bruksela, Hr. Tyszkiewicz Henryk, wł. dóbr — Tyśmienica, Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trojca, Bank Baruch, kupiec — Berlin, Beniński Stanisław, notariusz — Bełz, Ks. Sapieżanka Eleonora, wł. dóbr — Spusza, Minaków Sergiusz, ziemianin — Krzemieniec, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Kobak Władysław, wiceprezydent m. — Borysław, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Lipczyński Michał, kupiec — Gdynia, Niedźwiecki Stanisław, inż. leśny — Romanów, Olszak Ignacy dyrektor — Katowice, Dergiman Stanisław, ekonomista — Poznań, Pelikant Ignacy, dyr. fabryki — Kraków, Piątkiewicz Kazimierz, notariusz — Rohatyn, Kotowicz Jerzy, inżynier — Warszawa, Kapłan Mieczysław, kupiec — Warszawa, Subtelny Leopold, prezes — Krzemieniec, Szymko Piotr, wł. dóbr — Mikułowice, Russocka Wiktoryna, wł. dóbr — Lipica Dolna, Dr Lustig Herman, lekarz — Tarnopol, Dr Klein Jerzy, przemysłowiec — Warszawa, Głogowska Jadwiga, wł. dóbr — Warszawa, Szemetyłło Jan, kupiec — Warszawa, Dudziak Edmund, przemysłowiec — Warszawa, Nitscheinowa Zofia, wdowa po kapit. — Warszawa, Peretiatkowicz Michał, wł. dóbr — Skurcze, Baruch Mieczysław, inżynier — Warszawa, Gołębski Roman, wł. dóbr — Krasnolesie, Heller Osiasz, kupiec — Sopoty, Eckstein Helena nauczycielka — Stryj.

WSZYSCY Z ODZNAKAMI TSL. W DNIU 3-go MAJA!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Palace:** „Nieusprawiedliwiona godzina", **Colosseum:** „Zawiniłam", **Grażyna:** „Alarm w Pekinie".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Biały anioł" i „Królowa dżungli".

CZORTKÓW. **Casino:** „King-Kong".

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Przedziwne kłamstwo", **Sztuka:** „Więzy miłości".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Truxa", **Palace:** „Panowie z towarzystwa", **Sokół:** „Moja panna mama".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Przedziwne kłamstwo", **Gwiazda:** „Kurier carski".

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Pat i Patachon w raju", **Casino:** „Żółty pył", **Muza:** „Saratoga", **Olimpia:** „Ostatni akt zemsty", **Fotoplastikon:** „Ateny".

RAWA RUSKA. **C. S. S. G.:** „Strzał w nocy" i „Romantyczny milioner", **Sokół:** „Sonata Kreutzerowska".

SAMBOR. **Ojczyzna:** „Skłamałam".

STRYJ. **Apollo:** „Premiera", **Edison:** „Ubóstwiana", **Sokół:** „Winowajca".

TARNOPOL. **Apollo:** „Dunia", **Bałtyk:** „Skłamałam", **Palace:** „Korsarze", **Fotoplastikon:** „Stany Zjednoczone".

TEATR MAŁOPOLSKI:

28. 4. BRZEŻANY: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska". PRZEMYŚL: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

29. 4. ŁANOWCE: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska". SANDOMIERZ: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii:

Z Przemyśla

Przemyśl wchodzi w skład C. O. P.

Jak się dowiadujemy Przemyśl został włączony w skład 44 powiatów, którym przyznane zostały poważne ulgi inwestycyjne z racji budowy zakładów przemysłowych. Ulgi te pozostają w związku z rozbudową Centralnego Okręgu Przemysłowego, a fakt objęcia nimi Przemyśla, wskazuje na rozszerzenie C. O. P. po Przemyśl. Sprawa ta przedstawia dla rozwoju Przemyśla olbrzymie znaczenie.

Z pod znaku konsolidacji

Na terenie naszego miasta powołana została do życia Okręgowa Rada Zawodowa Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. — W skład Rady wchodzą przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, zrzeszonych w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych; na prezesa wybrano znanego na naszym terenie działacza społecznego p. inż. W. Wochankę. Wiceprezesem jest p. Hyś S. prezes Zw. Zaw. budowlanych. Sekretarz: Bochnacki Feliks, skarbnik: Gwóźdź Fr., członkowie Zarządu: pp. Mazur B. z Zw. Zaw. betoniarzy, Krasnopolski z Zw. Zaw. dozorców, Kawińska Jad. z sekcji żeńskiej pracowników browaru „Wiktoria" w Ostrowie, Filipczak J. Zw. Zaw. prac. browarnianych, Gwizdner M. Zw. Zaw. brukarzy, Szumełda Zw. Zaw. metalowców, Kaczmarski J., Zw. Zaw. piaskarzy, Kowal T. z budowl. Na pierwszym posiedzeniu odbytym onegdaj, omówiono cele i zadania Rady i ustalono program pracy. — Prezes Rady p. inż. Wochanka omówił potrzebę konsolidacji polskiego świata pracy, oraz wychowania polskiego robotnika, który jest też żołnierzem, tylko stojącym na innym posterunku, dlatego też robotnik polski musi się czuć tym żołnierzem i musi mu w serce wejść polska idea państwowa, idea reprezentowana przez O. Z. N.

* * *

REHABILITACJA SOŁTYSA. — Przed sądem okręgowym odpowiadał sołtys z Rzeczpola St. Fortuna, oskarżony o pobieranie łapówek, za co miał rzekomo pomagać w wyrabianiu rent inwalidzkich oraz o oszustwa z pobieraniem czynszów za budynki gminne. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd po przesłuchaniu 20 świadków oskarżonego S. Fortunę całkowicie uwolnił od zarzutów. Rozprawę prowadził s. s. o. Czerny, bronił adw. dr Frim.

Z Jarosławia

Melioracje w powiecie jarosławskim

Z początkiem maja b. r. urząd melioracyjny w Jarosławiu rozpocznie dalsze prace na terenie powiatów jarosławskiego i lubaczowskiego. Plan robót obejmuje przede wszystkim regulację rzeki Lubaczówki na przestrzeni 60 km. przeprowadzona zostanie również regulacja potoku Sołotwa, dopływu Lubaczówki, na przestrzeni 20 km., potoku Zawadówka na odcinku 18 km. Koszt ogólny tych prac wyniesie 1.700.000 zł. Prace melioracyjne prowadzić będzie inż. Brodowicz. Dzięki melioracjom, odwodnionych zostanie na terenie powiatu jarosławskiego około 15.000 hektarów.

Epilog ucieczki z więzienia

Donosiliśmy o planowanej ucieczce kilku więźniów z aresztu jarosławskiego, która jednakże nie udała się dzięki czynności strażnika Skórki, który usłyszawszy w celi podejrzane szmery, zawiadomił niezwłocznie policję i udaremnił w ten sposób ucieczkę.

Epilog tej nieudałej „więziennej" eskapady rozegrał się przed przemyskim Sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Jarosławiu; Prokuratura oskarżyła: Fuhrmana S., Kołcza F., Turkę J. i Wruchę J. o to, że działając w porozumieniu, usiłowali zbiec z więzienia, przy czym uszkodzili celę więzienną.

Po przeprowadzeniu rozprawy, s. o. Matyja wydał wyrok skazujący oskarżonych na następujące kary: Fuhrmana na 2 lata więzienia, Wrucha na rok więzienia, Kołcza i Turka na 6 miesięcy więzienia. (AB).

ŚMIERĆ DOMOROSŁEGO. KONSTRUKTORA. Dwudziestoletni parobczak wiejski Kolano J. z Łętowni, postanowił ze znalezionej w lesie uciętej lufy karabinu sporządzić sobie krótki karabinek. Podczas jednej z prób nastąpiła eksplozja, podczas której raniony śmiertelnie w twarz i szyję Kolano wkrótce zmarł.

KREW NIE WODA. P. Beniamin Silfen, kupiec z Jarosławia dostarczał firmie pewnej krew bydlęcą, którą ta firma przetwarzała na klej potrzebny do lepienia dykt. — Widać jednak, że p. Silfen nie wywiązywał się należycie z swego zadania, skoro firma ta wniosła przeciwko Silfenowi doniesienie karne do Prokuratury o oszustwo popełniane w ten sposób, że p. Silfen dolewał do krwi wodę a analiza chemiczna stwierdziła, że w krwi dostarczanej mieściło się 33 procent wody.

Ponadto oskarżono go o to, że bezprawnie przywłasz. sobie 140 beczek będących własnością tej firmy i sprzedawał je. Ogólna szkoda firmy będzińskiej wynosi około 1400 zł. (AB.).

POLICJA BIEDNYM DZIECIOM. 16-cioro biednych dzieci obdarowano na specjalnie urządzonym „święconym", paczkami, zakupionymi ze składek policjantów z jaworowskiej Komendy Powiatowej (AB).

TAJEMNICZY WYPADEK

Do szpitala jarosławskiego przywieziono ze zmiażdżoną ręką kolejarza z Leżajska, Kupińskiego W.; ponieważ zachodziła obawa gangreny, zmiażdżoną prawą rękę amputowano. Po dojściu do przytomności, chory odmówił zeznań, co nadaje całej sprawie tajemniczości, chociaż nie wykluczony jest również nieszczęśliwy wypadek przy pracy (AB).

Z Tarnopola

Z Radymna

PRZENIESIENIE. Od 1 maja b. r. został przeniesiony na własne życzenie, do Przemyśla sędzia miejscowego sądu grodzkiego p. Jan Kazimierz Hanula, który w ciągu swego długoletniego urzędowania, dał się poznać jako człowiek prawy i sprawiedliwy, dla tego też otaczany był wielką czcią i szacunkiem. Odchodzącemu na bardziej odpowiedzialne stanowisko, p. s. Hanuli towarzyszy powszechny żal oraz życzenia osiągnięcia dalszych wspaniałych rezultatów, swej żmudnej pracy.

P. Betryj Wł., asesor sądu grodzkiego w Przemyślu, został przeniesiony do sądu grodzkiego w Radymnie
(Bru).

Z Drohobycza

Ujawnienie szajki fałszerzy biletów

W czasie odbywającego się na stadionie P. W. i W. F. w Drohobyczu, meczu o mistrzostwo Ligi Okręgowej Junak—Korona ustalono, że dużo osób posiada fałszywe bilety wstępu, przy czym przytrzymano kilka osób z fałszywymi biletami, które oddano na komisariat P. P. Bilety powyższe były bardzo precyzyjnie podrobione wraz z pieczątką klubu Junak, magistratu i datownikiem tak, że trudno je było odróżnić od biletów prawdziwych. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że sprawcą fałszywych biletów jest Saul Schimmerman z Drohobycza, który został przytrzymany. Wymieniony przed meczem sprzedawał niedaleko boiska sportowego fałszywe bilety na mecz po zniżonej cenie. Schimmerman przyznaje się do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że bilety te dostawał od nieznanego osobnika, którego nazwiska zapodać nie może. Nieustalono kto jest głównym sprawcą fałszowania biletów.

W związku z tą aferą biletową, przytrzymano dalszych kilka osób, których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nie możemy zapodać.

MATURA W ZAGŁĘBIU NAFTOWYM. Matura pisemna rozpoczyna się dn. 4 maja b. r. w gimnazjum państwowym im. Wł. Jagiełły w Drohobyczu, w gimn. im. Sienkiewicza w Drohobyczu, w gimn. im. Franki w Drohobyczu i w gimnazjum w Bory-

sławiu, zaś dnia 16 maja im. prof. Sternbacha w Drohobyczu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na przechodzącego jezdnią w Drohobyczu przy ul. Grunwaldzkiej pracownika handlowego Naftalego Langsama zam. przy ul. Borysławskiej, najechało auto. Langsam doznał poważnych obrażeń głowy i nogi.

Z Jaworowa

PODNIESIENIE LEŚNICTWA. W trosce o należytą i wzorową gospodarkę leśną w tut. powiecie przewodniczący Wydz. Pow. mgr Gawenda B. polecił leśnikowi pow. inż. Welichowskiemu przeprowadzenie skrupulatnej kontroli całokształtu tej gospodarki oraz baczenie na to, by wyrąbane partie lasu były niezwłocznie zalesione. Jednocześnie celem uświadomienia ludności o wartościach i potrzebach lasu w najbliższym czasie staraniem Wydziału Powiatowego urządzi się „Dzień Lasu".

Z Sokala

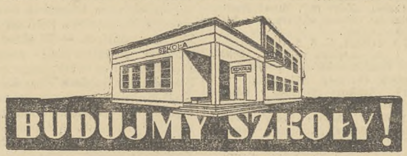
Sokal żąda dla Polski kolonii

Staraniem Polskiego Zw. Zachodniego i L. M. K. w Sokalu odbył się w sali „Sokoła" poranek z okazji „Tygodnia Pol. Zw. Zach." oraz „Dni Kolonialnych". Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych, celem zapewnienia Polsce niczym nieskrępowanego dostępu do surowców. Manifestacja zebranych w liczbie około 480 osób była żywiołowa. W poranku wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów ze Starostą powiatowym na czele.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego

W sali Wydziału Powiatowego w Sokalu, odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego, pod przewodnictwem inż. M. Kastnera.

Po obszernym sprawozdaniu Zarządu Z. S. z działalności za r. 1937, które złożył dotychczasowy prezes Fr. Grędecki, oraz kasowym, omówiono wiele bardzo aktualnych spraw Związku, oraz program prac na rok bieżący. Walne Zebranie dokonało wyboru nowych władz Oddziału Z. S. Do Zarządu weszli: Fr. Grędecki, wybrany powtórnie prezesem przy długo niemilknących oklaskach, St. Blecharz wiceprezes, F. Sosnowski i K. Herbert jako członkowie.



Z Rawy Ruskiej

ATAK PASTUCHÓW NA POCIĄG. Onegdaj w czasie przejazdu pociągu towarowego z Rawy Ruskiej do Jarosławia w gromadzie Prusie, pastuchy pasący bydło przy torze kolejowym, poczęli w pewnej chwili rzucać kamieniami na pociąg, zwłaszcza na wóz służbowy, gdzie wybili 2 szyby. W czasie dochodzeń ustalono, że głównymi sprawcami tego czynu byli: Czerny M. lat 16, i Dacko T. lat 15 obaj z Prusia i narodowości ukraińskiej.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 5 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne Grunwaldzka 12, do wynajęcia. Wiadomość: 229-50. 9354

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. Wiadomość: 229-50. 9355

JEDNOPOKOJOWE
kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, nowy dom. Bartusówny 4. Tel. 225-77. 9353

PLAC BERNARDYŃSKI 14. Piękny pokój umeblowany, biuro dwupokojowe, wynajmę. 9356

ŁADNE
trzypokojowe mieszkanie, komfort, Krasińskiego 26. — Informacje: Zającowa, ulica Tarnowskiego 33. 9349

DWUPOKOJOWE
mieszkanie do wynajęcia. — Grochowska 53. Wiadomość Nabielaka 47. 9347

POKÓJ KAWALERSKI
Pokój i kuchnia, komfort, solidnym, bezdzietnym. — Pohulanka 12. 9336

DO WYNAJĘCIA
czteropokojowe, komfortowe mieszkanie, I. piętro, Reymonta 1, tel. 284-60, do 12 lub 4—6 9337

POKÓJ
komfortowy, umeblowany, — klatka, wynajmę urzędniczce urzędnikowi. Ul. Lenartowicza 11, drzwi 4. 9348

DO WYNAJĘCIA
trzypokojowe, komfortowe mieszkanie, II. piętro, balkon i pokój frontowy I. piętro Mączyńskiego 29. 9339

POKÓJ
kuchnia, parter, słoneczne, komfort, wynajmę zamożnym. Friedrichów 8. 9351

UMEBLOWANY
pokój frontowy z klatki schodowej od 1 maja. Lindego 9 m. pięć. 9350

POKÓJ
osobne wejście, utrzymanie, Zygmuntowska 11a, I. p., mieszk. osiem. 9315

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, lub wspólny. — Lenartowicza 8, m. dwa. 9338

Do Nr. I—75/1/7/og./38

KOMUNIKAT

Wobec masowego wnoszenia przez emerytów zażaleń bądź reklamacji (w wielu wypadkach nieuzasadnionych) w sprawie podatku specjalnego potrącanego z zaopatrzeń emerytalnych od miesiąca kwietnia br. zgodnie z postanowieniem art. 12 ustawy skarbowej z 29 marca 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr. 20/38, poz. 161)

Izba Skarbowa we Lwowie wyjaśnia:

1) od zaopatrzeń emerytalnych nie przekraczających miesięcznie kwoty 100 zł. względnie 110 zł, (gdy emeryt opłaca składki emerytalne lub na fundusz pracy) w myśl dekretu Prez. Rz. P. z 14 listopada 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 82/35, poz. 503), nie był potrącony podatek specjalny — tym samym do tych emerytów nie ma zastosowania art. 12 ustawy skarbowej o obniżce stawek procentowych i zaopatrzenia tych emerytów od 1 kwietnia br. nie uległy zmianie,

2) emeryci, na których zaopatrzeniu ciążą zajęcia sądowe bądź administracyjno-skarbowe — nie otrzymali w dniu 1 kwietnia br. całej różnicy w podatku specjalnym — albowiem wskutek zniżki podatku specjalnego wzrosła kwota podlegająca zajęciu po myśli art. 575 k. p. c.

Jednocześnie Izba Skarbowa zawiadamia, że na reklamacje tyczące się podatku specjalnego indywidualnych wyjaśnień udzielać nie będzie za wyjątkiem tych wypadków, w których obliczanie podatku nastąpiło rzeczywiście mylnie.

W wypadkach zaś, gdy wypłata zaopatrzenia wskutek wysłania mylnego wykazu zmian do właściwego Urzędu pocztowego, została dokonaną w kwocie niższej, różnica (o ile to dotychczas nie nastąpiło) zostanie dodatkowo asygnowaną za pośrednictwem P. K. O. — względnie przy różnicach drobnych nie przekraczających kilku złotych — zostanie wypłacona łącznie z zaopatrzeniem za miesiąc maj br. 3297

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI
oraz materiały, kapy, tabletki za bezcen. — FREILICH, Sykstuska 21. 3206

FORTEPIAN
krótki, krzyżowy, — marki Franz Wirth do sprzedania. Sobieskiego 32, II. p., drzwi 7, na lewo. 9213

GŁOWICE
tłoki do motorów ropnych i gazowych oraz walce, plansichtry, kamienie młyńskie poleca Towarzystwo Budowy Maszyn Lwów, Janowska 134 9259

WALCE
plansichtry, kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 9261

ODLEWY
i konstrukcje żelazne wykonuje Towarzystwo Budowy Maszyn, Lwów, Janowska 134 9260

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
wózek dziecinny sportowy. Listy: Adm. „Wózek".

RÓŻNE

KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA poszukuje delegatów do pracy do końca roku. Zgłoszenia: Zawiercie, Widok 9. 9332

ZGINĄŁ PIES
rasowy foxterrier ostrowłosy, wabi się Dżerri. — Uczciwy znalazca proszony zgłosić się po nagrodę — Zyblikiewicza 26, I. p.

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście na 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski,
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.